

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

W Warszawie z odnośnikiem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnika „ 3,50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

RADA NACZELNA.

Dnia 27 i 28-go września r. b., odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ P. P. S. Początek obrad o godz. 10-ej rano.

Przewodniczący I. Daszyński.

C. K. W.

We wtorek, 22 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu „Robotnika” Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o konieczne przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny
C. K. W. P. P. S.

ODCZYT TOW. JAWOROWSKIEGO.

W niedzielę dn. 20 września 1925 r. o g. 11 rano w sali teatru Kamińskiego przy ul. O-

bożnej, tow. poseł R. Jaworowski wygłosi odczyt n. t.

„TEROR JAKO OREZ W WALCE POLITYCZNEJ”.

1) Teror w ruchu robotniczym; 2) Teror w świetle teorii socjalistycznej; 3) Teror w byłym państwie carów; 4) P. P. S. a walka terrorystyczna; 5) Komunizm a teror; 6) Teror a kara śmierci.

Słowo wstępne wypowie TOW. RADNY TADEUSZ SZPOTANSKI.

Całkowity dochód przeznaczony na budowę Domu Ludowego w Warszawie.

prawy. Wygląda, jakgdybyśmy byli na drodze do przepaści”.

Jeżeli wielki przemysłowiec, jeden z „kapitanów” przemysłu angielskiego taki pesymistyczny wyraża pogląd, to łatwo zrozumieć, jak głębokie zmiany muszą zachodzić w angielskim ruchu robotniczym pod wpływem katastrofy ekonomicznej.

Z tą katastrofą ekonomiczną oddziaływają łącznie czynniki natury politycznej. Upadek Rządu Partii Pracy wywołał pewne rozczarowanie i osłabił autorytet socjalistycznych polityków parlamentarnych. Natomiast uwięziona powodzeniem akcja górników przeciwko grożącej im obniżce płac i przedłużeniu dnia roboczego, akcja, która zmieniła by się w strajk powszechny górników, kolejarzy, robotników transportowych, gdyby Baldwin w ostatniej chwili nie zażegnał katastrofy subsydjami państwowymi dla przemysłu górniczego — podniosła ogromnie wiarę w moc radykalnych środków walki.

Jednocześnie na zorganizowanych robotników angielskich silnie oddziaływa w duchu radykalizowania — zagraniczna polityka Rządu Baldwina. Rząd konserwatywny zerwał prowadzone przez Mac Donalda rokowania z Sowietami. A jak wiadomo, lewica angielska od pomyślnego wyniku tych rokowań spodziewa się — zdobycia rynku rosyjskiego, znacznego rozszerzenia zbytu angielskiego. Reakcyjna polityka Anglii w Egipcie, w Chinach, sprawa Mossulu, odrzucenie Protokołu genewskiego i zamoczenie w ten sposób atmosfery pokojowej, która się tak pięknie zapowiadała — wszystko to wywołuje coraz żywsze niezadowolenie...

Wszystko to tłumaczy nam jaskrawe przeobrażenia, które zachodzą w angielskim ruchu robotniczym. Ale tu zaraz stwierdzić trzeba: w tem przeobrażeniu

Sir George Hunter. (Dzordż Henter), przedstawiciel jednej z największych firm budowy okrętów, zwrócił się do Premiera angielskiego Baldwina z listem, w którym prosi go o zwołanie komisji celem przeprowadzenia ankiety o całokształcie stosunków przemysłowych kraju.

„Jest to rzecz oczywista” — pisze — „że coś złego się dzieje z naszym przemysłem. Co tu jest złego? Czy kapitalizm? Czy trade - unionizm?”

Samo to pytanie świadczy, że widocznie wątpliwości co do kapitalizmu zakradły się nawet do duszy wielkiego przemysłowca.

A dalej sir Hunter pisze: „Konieczne są jaknajszybsze środki zaradcze. Nie jesteśmy na drodze do po-

Zjazd angielskich Związków Zawodowych

W Anglii z naprężoną ciekawością śledzono obrady dorocznego Zjazdu potężnej organizacji związków zawodowych, których delegaci zjechali się w Scarborough (Skarboru) 7-go września i debatowali w ciągu 6 dni. Znaczenie tego Zjazdu tłumaczy się ogromną rolą społeczną i polityczną, jaką w Anglii mają związki zawodowe (one są — finansowo i liczebnie — najsilniejszą podstawą Labor Party). Tem ważniejszy był tegoroczny Zjazd trade - unionów (trejd - junionów — tak w Anglii nazywają się zw. zaw.), że w ostatnich czasach w Anglii niezmiennie zaostrzyła się walka Pracy z Kapitałem i że zw. zaw. bardzo się „radykalizowały”.

Minęły te czasy, kiedy umiarkowanych „trade - unionistów” stawiano za wzór robotnikom całej Europy, jako ludzi praktycznych, nie marzących o zmianie ustroju kapitalistycznego, władzę polityczną u przejmie pozostawiających „historycznym” stronnictwom: liberałów i konserwatystów. Dawno już powstała „Partia Pracy”, której jednak rozwój przed wojną był dość powolny. Po wojnie natomiast rozrost „Labor Party” był niezmiernie szybki, a jej charakter socjalistyczny coraz wyraźniejszy. Ruch robotniczy angielski pod wpływem doświadczeń wojennych i chaosu wojennego nie tylko się wzmacniał, lecz przybierał zgoła nowy charakter. Nie był to już ruch tylko zawodowy, lecz klasowy. Niewiele już tylko pozostało działaczy zawodowych, którzy wyznają zasadę pogodzenia Pracy z Kapitałem. Hasło „obalenia kapitalizmu” stało się wyznaniem wiary ogromnej większości zorganizowanych robotników angielskich.

W roku bieżącym stosunki szczególnie się zaostrzyły. W Anglii panuje katastroficzne bezrobocie, które za rządów konserwatywnych jeszcze się wzmogło. 31-go sierpnia b. r. było 1.354.100 bezrobotnych, o 93.000 więcej, niż w dn. 4-ym sierpnia. Ponieważ Rząd konserwatywny pogorszył ubezpieczenie bezrobotnych, wielka ilość ludzi, którym odmówiono zasiłku z funduszu bezrobocia — korzysta z pomocy dla ubogich. Gminy nie mogą wydołać temu ciężarowi. Kryzys przemysłowy przybiera coraz większe rozmiary.



Tow. Ignacy Daszyński.

Rys. Edward Głowacki.

W dzisiejszym numerze:

RADA LIGI NARODÓW ROZSTRZYGNĘŁA SPRAWĘ POCZTY POLSKIEJ W GDANSKU, ZATWIERDZAJĄC ORZECZENIE KOMISJI RZECZOSNAWCÓW.

DYMISJA RADU LITEWSKIEGO Z POWODU KOPENHAGI.

ZJAZD ZW. ZAW. ANGIELSKICH. OBLICZE POLITYCZNE NASZEGO SĄDOWNICTWA.

SPÓŁKA CHJENSKO - ENPEEROWSKA ODRZUCA W BRODNICY (na Pomorzu) LISTĘ WYBORCZĄ P. P. S.!!

BEZROBOCIE W POLSCE ZNOWU WZROSŁO: liczba bezrobotnych 188.270!

UKAZ O PRZEDŁUŻENIU DNIA ROB. W KOPALNIACH NA G. ŚLĄSKU ZNIESIONY!

O 8-mio GODZ. DZIEŃ PRACY W CUKROWNIACH.

CURIOSA.

ZBLIZKA I ZDALEKA.

„DAMY I HUZARY” W TEATRZE NARODOWYM.

ODCINEK: Kazimierz Pietkiewicz. MARJAN ABRAMOWICZ. (Ciąg dalszy). ROZMAITOŚCI.

jest więcej radykalnej taktyki, niż socjalizmu. Socjalizm, jako idea kierownicza, zrobił w Anglii ogromne postępy. Ale pamiętać należy, że organizacje polityczne z charakterem wyraźnie socjalistycznym (jest ich w Anglii kilka) ogarniają w Anglii niewielką tylko stosunkowo liczbę robotników. Labor Party jest wielką siłą liczebną tylko dlatego, że — oprócz organizacji socjalistycznych — wchodzi w jej skład potężne związki zawodowe. Ten stan rzeczy wywołuje pewne zjawiska specyficzne - angielskie. Pod wpływem wydarzeń ostatniej doby, w związkach zawodowych rośnie dążenie do prowadzenia polityki, do zajmowania się wszystkim i rozstrzygania o wszystkim — niezależnie od polityków socjalistycznych, niezależnie nawet od Labor Party. Skutek jest ten, że fermenty radykalne i nastroje, wywoływane szczególnie bezrobociem, zastępują nieraz dojrzałą taktykę polityczną.

I to wyczuła swoim niezrównanym węchem intrygantkim Moskwa sowiecka i zrećnie poczęła wyzyskiwać dla siebie słabe strony angielskiego ruchu robotniczego. Jawnych komunistów jest w Anglii niewiele: partia komunistyczna liczy tam wszystkich 5.000 członków. Ale jest cały szereg wpływowych działaczy zawodowych, którzy „lewicują” w duchu Moskwy i w gruncie rzeczy stanowią ślepe jej narzędzie. Bez doświadczenia i wyrobienia politycznego, z dość mętłami i raczej uczuciami, instynktownymi przekonaniem socjalistycznymi — łatwo ulegli oni wpływowi Moskwy sowieckiej.

Ostatecznie, mniej szkody wyrządzić oni mogą w samym ruchu zawodowym angielskim, który we właściwym swoim zakresie działania da sobie radę z ich fantazjami — ile w dziedzinie polityki socjalisty-

cznej i w międzynarodowym ruchu zawodowym.

Nasuwa się szczególna analogja. Chamberlain reprezentował konserwatywne wyspiarstwo angielskie, gdy przeciwstawił się całej demokratycznej Europie w sprawie Protokołu genewskiego. A oto „zawodowcy” angielscy przeciwstawiają

się całej socjalistycznej Europie, ruchowi zawodowemu wszystkich krajów, gdy pragną narzucić „pakt” — z komunizmem.

W obu wypadkach ten sam „wyspiarski” punkt widzenia, ta sama chęć uzależnienia całego świata od swoistych poglądów, interesów czy złudzeń angielskich...

Oblicze polityczne naszego sądownictwa.

W Republice niemieckiej demokratyczna opinja publiczna występuje przeciwko reakcyjnym tendencjom sądownictwa, którego skład osobowy pochodzi z czasów Cesarstwa i które nie umie i nie chce dostosować się do zmienionych warunków politycznych. Wszelkie próby zmiany osobowych w składzie sędziów natrafiają na zdecydowany opór sfer nacjonalistycznych.

U nas, aczkolwiek w dwóch dzielnicach sądownictwo polskie zostało powołane do życia dopiero przed kilku laty, niemal odrazu przybrało ono zdecydowane oblicze polityczne, którego rysy stają się z każdym dniem wyraźniejsze, gdy jednocześnie ustawicznie pogłębia się przepaść pomiędzy dążeniami i ideami demokracji polskiej a tendencją sądów w interpretacji i stosowaniu ustaw.

Dużą rolę odegrały tu niewątpliwie „tradycje” z czasów zaborczych, zwłaszcza u tych licznych jednostek ze stanu sędziowskiego, które służyły rządowi zaborczym, lecz i ci sędziowie, którzy rekrutowali się z adwokatury, nie odznaczają się bynajmniej nowoczesnym sposobem myślenia.

Powtarzany do znudzenia frazes o ponadklasowym, idealnie bezstronnym wymiarze sprawiedliwości — jest to oczywiście tylko *postulat*, który może być realizowany w życiu w mniejszym lub większym przybliżeniu. Demokracja i opinja publiczna muszą czuwać, aby frazes ten nie stał się li tylko zasłoną, ukrywającą wręcz przeciwną rzeczywistość. Oddanie sądownictwa w ręce zamkniętego grona ludzi jednego stronnictwa, uniedostępnienie go ludziom wszelkich innych przekonań, z konieczności wywołuje skrzywienie jurysprudencji i niewiarę ludności w bezstronność wyrokowania.

Takie zaś właśnie stosunki wytworzyły się w Polsce, a niebezpieczeństwa stały się z dnia na dzień rosły. Przede wszystkim daje się to zauważyć na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Przy zaprowadzaniu sądownictwa polskiego w r. 1917 przyjęto zasadę doboru sędziów drogą kooptacji, dokonywanej przez grona sędziowskie danego sądu. W ustawie o Trybunale Administracyjnym w r. 1922 przyjęta została, niestety ta sama zasada. W praktyce wytworzyła się taka sytuacja, że zebrania sędziowskie, rekrutujące się z ludzi o przekonaniach wybitnie pravicowych, nie dopuszczają do swego grona żadnych kandydatów o przekonaniach postępowych, badając starannie przedewszystkiem „ich prawomysłowość”. Znane są wypadki przebatowania bardzo

wybitnych prawników nie należących do żadnego stronnictwa li tylko z powodu postępowych (broń Boże, nie socjalistycznych) przekonań, gdy też same sądy nie zważały się wybierać znanych z nietaktu i zaciekości oficjalnych menderów reakcji, których nominacji nie chcieli niekiedy podpisywać nawet konserwatywni ministrowie. Mówią także, że na wybory sędziów mają poważny wpływ będący w stanie niezręcznym w służbie sędziowskiej senatorowie i posłowie pravicowi.

System kooptacji zgóry uniemożliwia jakakolwiek zmianę istniejącego stanu rzeczy, bez względu na koniunkturę polityczną i ewolucję społeczną, i dlatego w naszych warunkach powinna mu lewica wydać jaknajstrzejszą i bezwzględną walkę. System ten, broniący przez prasę pravicową, jako palladium „wolności” (prawicowej), jest dla lewicy równie niebezpieczny, jak np. pluralne prawo głosowania przy wyborach komunalnych.

Zresztą i tam, gdzie obsadzenie stanowisk zależy od nominacji, sytuacja przedstawia się bardzo niezadawalająco. Symboliczny jest fakt, że na przesłuchaniu Najwyższego mianuje się zawsze oficjalnych i reprezentacyjnych członków narodowej demokracji, zaangażowanych oficjalnie w walce politycznej. Jest to fakt niespotykany zapewne nigdzie indziej w Europie poza Rosją Sowiecką. Gdy zmarł Franciszek Nowodworski, znany ze swych wystąpień w Dumie rosyjskiej był poseł endecki, prasa rozpyliła się nad jego bezstronnością w sprawowaniu urzędu sędziowskiego, jakgdyby bezstronność ta była łaską, a nie obowiązkiem sędziego. Nikt się nie zastanowił nad tem, że byłoby lepiej, gdyby potrzeba tego rodzaju „komplementów” nasuwała się mniej natarczywie wobec najwyższego przedstawiciela sądownictwa.

W byłym zaborze austriackim skład personalny sądownictwa ma również w znacznym stopniu określoną fizjognomję polityczną. Wystarczy tu wspomnieć prokuratora krakowskiego, Sozańskich, sędziego Markiewicza, który prowadził proces krakowski o zabicie listopadowe wśród ustawicznych utarczek z obroną, a bezpośrednio po procesie otrzymał awans na sędziego apelacyjnego, i wielu innych przedstawicieli sądownictwa, znanych np. ze sprawy Kornhabera we Lwowie, w której to sprawie na znak protestu przeciwko sposobowi prowadzenia obrad obrońcy uciec się musieli do heroicznego środka wyrażenia się ustnej obrony.

Skutki tego jednostronnego składu osobowego naszej magistratury zarówno w

sposobie prowadzenia spraw, jak i w jurysprudencji są nader wyraźne.

Nieraz już zwracano uwagę na fakt, że wyroki w sprawach prasowych o ile oskarżeni są dziennikarze lewicowi, są o wiele surowsze niż w analogicznych sprawach, które dotyczą pravicowców. Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w procesie Lednickiego pozostanie na zawsze wyrwy w pamięci społeczeństwa, mimo późniejszego wyroku Sądu Apelacyjnego w tej sprawie. I Sąd Apelacyjny jednak zastosował wymiar kary niższy, niż w sprawach prasowych, w których szło o obrazę np. księdza. Represje sądowe przeciwko pismom lewicowym są na porządku dziennym. Tymczasem w świeżej pamięci są jeszcze fakty bezkarnego łżenia ówczesnego Naczelnika Państwa, Piłsudskiego, bezkarności najbardziej podjudzanych wystąpień reakcyjnych (jakoś nigdy do nich nie zastosowano art. 129 kodeksu karnego, tak łatwo i ochoczo stosowanego w innych sprawach). Nie mówiąc już o mniejszej wagi sprawach.

Dziwnym sposobem nie doczekała się światła sądowego sprawa zamachu fałszystowskiego na Zgromadzenie Narodowe i nie wyjaśniona została sprawa kradzieży dokumentów z tego procesu. Sprawa słynnego Pogotowia Patriotów Polskich nie była dotychczas jeszcze sądzona i podobno ma dotyczyć bardzo niewielkiej ilości osób, o ile wogóle będzie sądzona. Niewyjaśniona jest sprawa składu materiałów wybuchowych, znalezionej u endeckiego działacza Abłamowicza w Krakowie. Ostatnio podczas rozprawy lwowskiej Kornhabera i tow. wysunięto przeciw władzom śledczym zarzuty tak ciężkie, że gdyby tylko najmniejsza cząstka ich była prawdą, świadczyłoby to o poważnym niebezpieczeństwie, grożącym sądownictwu. Rozprawy poznańskie przeciwko oskarżonym o ekscesy przeciwżydowskie, oraz ostatnia rozprawa łódzka, o której pisał „Robotnik” w sprawie „czarnej listy” osób, kupujących w sklepach żydowskich są dalszym dowodem, że władze prokuratorskie i sądowe nie umieją ukryć podczas rozpraw swych sympatii i antypatii politycznych i zachować należyty obiektywizm.

Na tle ogólnej demoralizacji życia gospodarczego zwraca przytem uwagę bardzo nieznaczna ilość procesów, w których jako oskarżeni występowali grynderzy i spekulanci ze sfer kapitalistycznych. Ktośkolwiek stykał się z temi sprawami, wie, z jaką przesadną ostrożnością traktowane są wszystkie skargi, dotyczące przestępstw kapitalistycznych. Tylko drobna ich cząstka spotkała się z represją. Ustawa o lichwie była stale komentowana przez Sąd Najwyższy w sposób najbardziej ograniczający, a ilość wyroków z tej ustawy, skazujących za zbrodnie, jest bardzo niewielka. Wyroki w sprawie przekroczenia ustawy o 8-godz. dniu pracy są zawsze niezmiernie łagodne.

zupełnie podobne tendencje zdradza również sądownictwo w sprawach cywilnych. Sądy interpretują wszystkie ustawy o charakterze społecznym bardzo ograniczająco, wbrew wyraźnym tendencjom ustawodawczym. Wiadomo, jak surowa była, wprost niwecząca ustawę — interpretacja sądów we wszystkich spra-

wach związanych z reformą rolną. Znany jest wyrok Sądu Najwyższego w sprawie Magistratu z Kasą Chorych, opóźniający o kilka lat rozwój Kasy Chorych w Warszawie. Strajki, uznane przez teorię francuską, a nawet przez b. senat carski, za niewywołujące rozwiązań umów najmu z winy strajkujących, — u nas są uznawane za zerwanie umowy osobistej, i na podstawie tego rodzaju wyroków wyrzuca się rodziny robotników rolnych z mieszkań.

Ostatnio orzecznictwo sądów polskich opatrzyło gloską krytyczną dziwny wyrok Izby III Sądu Najwyższego na tle ustawy o spółdzielniach.

Piastowcy, chcąc zapewnić sobie na przyszłość utrzymanie w swych rękach dla celów politycznych całego ruchu rolniczo-spółdzielczego w b. zaborze austriackim narzucili składnikom kolek rolniczych statut wzorowy, zawierający zupełnie ograniczenie swobody i praw tych organizacji na rzecz Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kolek Rolniczych, dwóch organizacji, stanowiących ekonomiczne ekspozytury stronnictwa. Sądy niższe odmówiły zarejestrowania podobnego statutu, jako oczywiście sprzecznego z prawem i ustawą o spółdzielniach w szczególności, lecz Sąd Najwyższy nie podzielił tego zdania i odmówił decyzje uchylili. W ten sposób piastowcy otrzymali gwarancje prawne opowania i utrzymania w swej władzy całego ruchu rolniczo - spółdzielczego na obszarze swych wpływów.

Podświadoma czy świadoma tendencja sądów do faworyzowania pewnych grupowań i interesów, zwłaszcza, gdy mają one markę lub nazwę „chrześcijańskich” i „narodowych” daje się bardzo często zaobserwować w przypadkach poszczególnych.

Walka z praktyką sądową jest niestety trudna, gdyż wyroki sądowe są i muszą być ostateczne a kontrola opinji publicznej pozostaje bez wpływu, gdy stan sędziowski z opinją demokratyczną liczyć się nie chce ze względu na przeciwnieństwa polityczne. To też stronnictwa lewicowe, nie zaprzestając konsekwentnej krytyki sądownictwa w prasie i na zaniechanem pod tym względem forum parlamentarnem winny jednocześnie zwrócić baczną uwagę na to, aby stan sędziowski w odpowiedzialnej mierze przestał być wyłączną domeną wpływów prawicy, i stał się przez to dostępniejszy dla nowych prądów i wymagań życia publicznego, a tem samem bardziej był nietylko we frazesach, lecz i istocie rzeczy, politycznie bezstronny.

Prawnik.

Czasopisma nadesłane.

Bluszcz Nr. 38. Na czoło nowego numeru, wysuwa się artykuł C. Walewskiej p. t. „Przeoczenie, czy braki kadr przygotowawczych”.

O „Rodzinie, jako czynniku wychowawczym i społecznym” pisze J. R. Z. Zawiszancka daje recenzję z książki J. Dejtel'a o Joannie Daro.

W dziale beletrystycznym mamy utwory Jo. sapha Conrada, Annie Vivanti, Marii Dąbrowskiej, M. Grossek-Koryckiej, W. Miłaszewskiej, K. Biełkowskiej i innych.

—:—:—

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

Ilość zwrotek wzrastała coraz bardziej, zwiększając nasz arsenał bojowy zjadliwych słów. Uzbrojeni w nie, rozpoczęliśmy „jazwili” popa, albo też, jak inni mówili, „ślawili popa”.

Gdziekolwiek spotykaliśmy „obywateli”, czy to byliśmy u nich w gościnie, czy też oni przychodzili do nas, wszędzie rozlegały się chóralskie głosy:

„Ej, ej, — wot tiebie pop...”

Wyrobili się u nas „zapiewały”, a wszyscy przystosowali się do chóralskiego śpiewu. Piosenki sprawiały wielki efekt i zainteresowanie się wśród słuchaczy. Gdziekolwiek rozlegały się ich dźwięki, zaraz schodzili się posłuchać miejscowi „obywatele”. Rosjanom podobały się głównie strofki Basowa o grze karcianej, Jakuci zaś interesowali się najwięcej ułożoną przez Marjana częścią, w której wymienił on różne miejscowości ich kraju oraz scharakteryzował podstawy gospodarcze życia w tych zakątkach.

Piosenki stawały się coraz popularniejsze, doszło do tego, że Jakuci przetłumaczyli niektóre z nich na swój język; dotarli one do Jakucka i Kołymska, popowi zaś ofiarował na pamiątkę komplet piosenek o nim Stopani, ubolewając w liście, że „o jego wielebności śpiewane są świętokradzkie piosenki”.

Rosjanie mają zwyczaj, praktykowany również i w Wierchojańsku, chodzenia na zapusty w maskach do znajomych i nieznajomych ludzi, co dawało możliwość być i rzucić ciekawym okiem tam, gdzie się nie miało żadnych stosunków. Córki popa, ciekawość swoją względem nas przeplatały wsluchaniem piosenek o swoim ojcu, które

52)

tem chętniej śpiewaliśmy, gdyśmy się domyślali charakteru swoich zamaskowanych gości.

Położenie popa stawało się trudne. Zaczynało ono najzupełniej odpowiadać jednej ze strofek piosenki, w której się mówiło, że „pop nie znajet gdzie skryt” oczi, dnia bojitsa, iszczet nocki” (pop nie wie, gdzie ukryć swoje oczy, bo się światła dziennego i szuka nocy). Nareszcie zaczął do nas przysyłać swych znajomych i napomyskać nam przy ich pośrednictwie o przebaczeniu w imię miłości chrześcijańskiej. Odpowiadaliśmy jak Longinus Podbipięta duszonemu w objęciach przeciwnikowi:

„Nie, braciszku!”.

Skończyło się na tem, że pop postarał się jaknajprędzej wynieść się z Wierchojańska. Rząd rosyjski, ceniący zdolności donosicielskie, dał mu posadę nauczyciela religii w szkole realnej w Jakucku. Wyprawiając na jego miejsce nowego „błagocinnego” — archiereja (biskupa) dał mu do przeczytania wiersze i piosenki nasze, zapowiadając:

— Pamiętaj, żeby o tobie takich nie śpiewano!

Ten, człowiek jeszcze młody, syn opisanego w „Śnie Makara” przez Karolenkę „popika Iwana” (nazwisko — Dobronrawow), różnił się w zupełności od swojego poprzednika. Wogóle wśród popów zdarzały się i typy dodatnie i ujemne, lecz w charakterze ich przeważała pierwotność i dzikość.

Walka nasza z popem była epizodem ciągłych usiłowań zesłańców i walk, podejmowanych w obronie uciemiężonej i wyzyskiwanej ludności jakuckiej.

Jako broń i oparcie mieliśmy słowo drukowane. Prasa, chociażby tylko względnie uczciwa społecznie, ma ogromne znaczenie, ujawniając i stawiając pod przegięz uczynki, uznawane przez opinję publiczną za złe, zmuszając wszystkich do podporządkowania się tej opinji i przekształcając w ten sposób stosunki ludzkie. Jej wpływ sięgnął aż do Wierchojańska i Kołymska dzięki istnieniu nas, zesłańców, którzy byliśmy jej czułkami i machami.

31. Zagadnienia narodowościowe.

Stosunek jednak do tubylców był inny u Rosjan a inny u Polaków, chociaż co do ucisku politycznego i ekono-

micznego wyzysku staliśmy na tej samej platformie.

Rosjanie np. patrzyli na kraj Jakutów jako na rosyjski. Polacy uważali Jakutów za gospodarzy kraju. Rosjanie woleliby, żeby wraz z przyswojeniem kultury, Jakuci stali się Rosjanami, Polacy pragnęli, żeby Jakut stał się kulturalnym Jakutem.

Jakuci mają swego narodowego bohatera, o którym jakoś cicho w literaturze rosyjskiej. Nazwisko jego — Ostroumow. (Jakuci przy chrzcie otrzymali wszyscy nazwiska rosyjskie).

Aresztowany w Irkucku w pierwszej połowie osiemdziesiątych lat ubiegł. stulecia w miejscowej sprawie politycznej (był tam, zdaje się, nauczycielem), siedział w więzieniu wraz z innymi. General gubernator, zwiędzając obojętnie tę instytucję, zwrócił się do niego na „ty”. Uczynił to na podstawie prawa rosyjskiego, które „inorodca” stawało w drabinie stanowej na szczeblu niższym nawet od „posielenca”, sądownie „pozbawionego praw”.

Ostroumow dał mu policzek, za co, pomimo wstawiennictwa generał-gubernatora, został stracony. Propozycję, uczynioną mu, by udawał warjata i tem usprawiedliwiał swoje zachowanie się i uniknął śmierci, odrzucił z całą stanowczością, nie chcąc zmniejszać znaczenia swego czynu, jako protestu przeciw bezprawności narodu. — Niech gen.-gubernator sam zaproponuje mi to zrobić a dam mu wówczas drugi policzek! — odpowiedział.

Czyn więc Ostroumowa nosi specjalnie narodowy charakter.

Jeden z zesłańców podniósł w Jakucku projekt odnalezienia fotografii Ostroumowa, odbicia jej i rozpowszechnienia wśród inteligentniejszych Jakutów. Wobec niezmierne małej ich świadomości narodowej, mogło by to przyczynić się do jej obudzenia.

Ale tego właśnie nie chcieli towarzysze Rosjanie. Projekt spotkał się wśród nich nie z obojętnością, lecz z niechęcią. Oni pragnęli przedewszystkiem uszczęśliwić „inorodców” ekonomicznie oraz politycznie, sprawa zaś uświadamienia narodowego, jako „burżuazyjna”, nie leżała w zakresie ich zainteresowań.

(C. d. n.),

—:—:—



LORD ROBERT CECIL,
delegat Rządu angielskiego na Zgromadzenie
Ligi Narodów.

Zbliża i zdaleka.

SENAT, JAKO NAUCZYCIEL HISTORJI

Kończy się w Senacie dyskusja nad ustawą sejmową o reformie rolnej. W dyskusji tej — o dziwo — wybił się na pierwszy plan głos właścicieli ziemskich. Żyjemy pod rządem powszechnego prawa wyborczego. Wielki właściciel ziemski znalazł się w Senacie, jako „narodowy demokrat”, wybrany w przeważnej ilości głosami nie wsi, jeno miast i osad miejskich. Wiadomo, że żaden „konserwatysta” małopolski nie dostał się do sejmu, konserwatyści poznańscy przyjęli nazwę „chrześcijan narodowych” i jako tacy nie są czystym stronnictwem wielkobszarniczym a tylko mieszaniną — wiejsko - miejską. Jednak stentorowy głos p. Steckiego przewodził nietylko jego stronnictwu, ale i panował nad wielkością Senatu. Jest to zjawisko ciekawe i historycznie i socjologicznie. Zjawisko ważne — politycznie i społecznie. Nietylko ze względu na ciężar gatunkowy klasy społecznej, którą p. Stecki reprezentuje, ale i ze względu na poglądy, które w umysłowości tej klasy żyją dziś jeszcze.

Wiadomo, że z powodu reformy rolnej — Rypin, zabity deskami od świata, (ale nie od świata junkrów pruskich!) wydał tajny manifest, przeciwstawiający się reformie rolnej z całą bezwzględnością. Był w całości ogłoszony w „Robotniku” i czytelnicy nasi nie przedko o nim zapomnieć powinni. Rypin ogłosił „konfederację” mówiąc językiem dawnego polskiego prawa publicznego. Przeciwwstawiał się — Państwu polskiemu, jego władzom, jego Izbowi prawodawczym! Zapowiedział ekskomunikę wszystkim „niewiernym” posłom, zapowiedział walkę bezwzględną. Gdyby to robotnicy uczynili, zjechało by się w Rypinie pięciu prokuratorów i Minister Sprawiedliwości wysłałby tam specjalnego delegata... Klasie obszarników wszystko wolno — nawet deptać Konstytucję. Autorowie tego manifestu rypińskiego, który przejdzie do historii, jako ciekawy dokument psychologiczny i socjologiczny — nie zdawali sobie sprawy, że piszą go atramentem, nie zaś „inkaustem”, stalówką nie zaś gęsiem piórem, na papierze, nie zaś na pergaminie. Ze piszą go w roku 1925, nie zaś w r. 1770, że dziś nie „Volumina Legum” nami rządzą (zresztą nigdy szlachta nie słuchała nakazów zawartych w V. L.) jeno konstytucja marcowa 1921 r., że dziś nie Stanisław August jest tu królem, jeno że tu jest Republika i że właściwym panem tego kraju jest kartka wyborcza, służąca wielkim i najdrobniejszym właścicielom, parobkom, profesorom i ostatnim, zapomnianym od Boga i od ludzi nędzarzom bez różnicy płci i pochodzenia. Szacowny Herbarz Niesieckiego niewiele dziś w Polsce liczy czytelników. Natomiast wszyscy płacić powinni podatki, wszyscy służą w wojsku i wszyscy udział w życiu politycznym kraju mieć mogą. Konfederaci rypińscy obudzili się w r. 1925, jak gdyby spali od r. 1770. Jak Burboni francuscy niczego nie zapamiętali i niczego się nie nauczyli. Nie nauczyli się historii rozbiorów Polski, nie nauczyli się historii powstań polskich. Czy oni naprawdę nie czytają? Możeby przeczytali świeżo wydaną książkę A. Świętochowskiego, „Historja Chłopów Polskich”. Wiadomo, że to dziś filar „Gazety Warszawskiej”. Jego historia jest kompilacją pracownią, pisaną z poczuciem prawdy. Mówi on prawdę tym, którzy sprawili, że dla chłopów polskiego była taka straszna i taka okrutna i karci młodych nacjonalistycznych historyków, którzy zajmują się wybielaniem i różowieniem ponurych barw historycznego obozu. Gdyby czytali, gdyby myśleli się w filozofję obrazu — nie pisaliby manifestu silego. Pióro wypadłoby im z ręki. Można, bowiem, spierać się o literę ustawy, można żądać zmiany tych czy in-

nych artykułów — ale tylko głuchy i ślepy na wołanie i na znaki Czasu — może w czambuł wyklinać tych, co pragną reformy i pragną wykonania reformy.

Byli tacy zawsze w Polsce. Byli przegłosowywani na sejmach. Kto słuchał Skarżi czy Birkowskiego, przysięgi Jana Kazimierza, słów Staszcza czy Kofłataja? Kto szedł za kodeksem Zamojskiego? Kto za programem społecznym Kościuszki? Olychem Szanieckim?

Jeden z tych, co ginęli na szubienicy w r. 1863 pisał w przededniu śmierci: „powstanie jest przegrane, ale nie daję życia darmo”, „nie będzie więcej pańszczyzny w Polsce!” Ten szedł do powstania, nietylko po to, aby wypędzić najazd, ale po to, aby pomnożyć sto razy ilość obywateli polskich. Rozumieli głos ten najszlachetniejsi, ale nie ci, co „posiadali”. Stanisław Krzemiński którego postać świetlana nie przestaje żyć w sercach tych, którzy go spotykali na drodze życia, mawiał: „żyłem lat siedemdziesiąt a nie spotkałem u nas człowieka, któryby kochał Polskę a nie był... goly...”

Słuchając wywodów senatorskich, czytając ich artykuły po dziennikach, miałem nieraz wrażenie, że jestem w ośmnastym wieku, na sejmie czteroletnim, na sejmach Królestwa Kongresowego, na posiedzeniach Towarzystwa Rolniczego za czasów Andrzeja Zamojskiego.

Kodeks kanclerza Zamojskiego — skromny, pocziwy, dobrotliwy — został odrzucony — ach! godził on w niewolę chłopską. Kodeks Napoleona znosił niewolę. Prawodawca rozumiał, że znosi i pańszczyznę. „Panowie” wymogli na nim (1809 r.), aby „chłop miał wolność osobistą, nie zaś ziemię”. Pańszczyzna została zachowana, chłop w nędzy pogrążony i Marcin Bański mówił, że kodeks ściągnął, co prawda, z chłopów kajdany, ale wraz i — buty.

Wszystkie reformy rozbijały się o opór i przemoc klasy najbogatszej. Dziś dalszy ciąg przeszłości.

Dziś znowu zaciekle walcą z reformą rolną.

Obrady senackie były pełne nauki dla patrioty, dla socjologa, dla historyka. Ale i dla chłopu polskiego!

Henryk Bezmanski.

Niesłychane bezprawie.

SPÓŁKA ENDECKO - ENPEEROWSKA UNIEWAŻNIA LISTĘ P. P. S.

Z Brodnicy na Pomorzu otrzymujemy nast. list:

Niniejszym komunikujemy Wam, że Komisja Wyborcza u nas w Brodnicy, w skład której wchodzi spółka endecko - enpeerowska, postanowiła egzaminować kandydatów z listy P. P. S. Nr. 2.

W dniu 10 b. m. o godz. 18-tej przystąpiła do egzaminowania, przy którym kazano z osobna pisać i czytać. Rezultat taki, że z miejscowego organu N. D. „Ziemi Michałowskiej” dowiadujemy się, iż lista Nr. 2 odpada, ponieważ nie przedstawiono „odpowiedniej ilości kwalifikowanych kandydatów”, wedle wymagań par. 17, p. 1 i 2 rozp. M. b. Dz. P. z 12-go sierpnia 1921 r. o zmianie ordynacji miejskiej i Art. 9, regulaminu wyborczego z 12-go sierpnia 1921 r.

Nadmienić musimy, że lista nasza zawierała 18 kandydatów, z tych 15-tu stawili się do egzaminu. Ukończyli oni szkołę powszechną, wszyscy podpisali deklaracje biegle i czytelnie. Ale dla owej Komisji Wyborczej w Brodnicy nie umieli czytać ani pisać! Jak się dowiadujemy od członków Związku Inwalidów Wojennych, członkowie Komisji Wyborczej w Brodnicy mieli się wyrażać, kiedyśmy jeszcze listy nie złożyli, że listę P. P. S. unieważnią, co też uczynili! Na zgłoszonych 6 list jedną tylko wzięli do egzaminu po to, aby ją unieważnić! Uważamy postępowanie Komisji Wyborczej w Brodnicy za niesłychaną szkanę i żądamy, aby Min. Spraw Wewn. nie dopuściło do bezprawia. Unieważnienie naszej listy musi pociągnąć za sobą unieważnienie wyborów, rozpisanych na 4-ty październik.

Kółtunerja miejska wystawiła 3 listy, N. P. R. 4-tą, na której także nie brak zbieraminy paskarzy i dorobkiewiczów powojennych jak i na listach kółtunerji. Listy te nie mają żadnego zaufania u ludności. Listę zgłosił także Związek inwalidów wojennych.

Na dzień 27-go b. m. zwołujemy wielki wiec. Oprócz ludności miejskiej, będą małorolni i rob. rolni z całej okolicy.

List ten pokazuje nam jaskrawo, jakich sposobów chwytła się reakcyjna spółka endecko-enpeerowska, aby usunąć od wyborów P. P. S. — której wpływ coraz bardziej rośnie w Poznańskiem i na Pomorzu, która dąży do wyparcia klikki wsteczników z Rad miejskich, gdzie dotychczas rozbijali się jak szare gęsi. W uczciwej walce wyborczej boją się, że nie sprostają P. P. S., uciekają się więc do niecznych sposobów, łamiących samą zasadę powszechnego prawa wyborczego!

W Brodnicy partja nasza poraz pierwszy staje do wyborów miejskich. Więc strach obleciał tę bandę, która chce stworzyć sobie przywilej wyborczy!

Kandydatów z żadnej innej listy nie egzaminowano! Spółka endecko - enpeerowska egzaminowała wyłącznie kandydatów z listy Nr. 2 — oczywiście z powziętym zgóry planem utracenia ich!

Cóż na to władza nadzorczą samorządu — Min. spraw wewn.? Czy pozwoli na to, aby w Brodnicy cynicznie łamano prawo wyborcze?!

—:—:—

Wyniki rokowań polsko-litewskich.

„Słowo” wileńskie podaje następujące szczegóły o tych sprawach, co do których osiągnięto w Kopenhadze porozumienie między Polską a Litwą.

Prace odbywały się w czterech komisjach: 1) spławu i żeglugi po Niemnie, Wilji i Mereczanie; 2) komunikacji pocztowo-telegraficznej i telefonicznej; 3) umowy kolejowej; 4) sprawy konsularnej.

Ustalono co do spławu i żeglugi, że tam, gdzie jeden brzeg należy do Polski, drugi zaś do Litwy, flisacy polscy winni płynąć po stronie granicy polskiej, aż do miejsca, gdzie następuje granica litewska po obydwu brzegach. W miejscu tem flisacy polscy mają być zastąpieni przez flisaków litewskich, którzy doprowadzą drzewo aż do Kłajpedy. Na tratwach mogą pozostawać jedynie konwojenci, jak stróż, kurjer, lub też sam właściciel drzewa.

Podobnie też miałyby się mieć rzecz z barkami naładowanymi towarami, a ciągniętymi przez statki parowe. W takim wypadku parowiec polski dojeżdżałby tylko do granicy litewskiej i dalej ciągnąłby barki już statek litewski. Taką granicą dla flisaków i statków wyznaczony został Merecz.

Ustalono, że za tranzyt żadnych opłat fiskalnych lub celnych pobierać się nie będzie, z wyjątkiem jedynie ogólnie ustalonych wewnątrz państwa litewskiego — opłat żeglarskich.

Wreszcie ustalono, że komunikacja telegraficzna, pocztowa i telefoniczna będzie dostępna jedynie dla osób zainteresowanych spławem po Niemnie. Komunikacja ta dotyczy też listów wartościowych i przekazów pieniężnych i będzie się odbywała za pośrednictwem tak zw. stacji „centralnej”, na granicy polsko - litewskiej, prawdopodobnie w Jewju. Przytem listy itd. osób zainteresowanych będą przyjmowane nie tylko do Kłajpedy, ale i do innych miast Litwy.

Ale i co do tych uzgodnionych punktów nie podpisano obowiązującego układu, lecz tylko protokół, mający posłużyć za materiał do ostatecznego układu. Nie doszło natomiast do porozumienia ani w sprawie kolejowej, ani w sprawie konsularnej.

—:—:—

Dymisja rządu litewskiego.

Ryga, 19 września. (PAT.). Łotewska agencja telegraficzna donosi z Kowna: Dziś o godz. 9-ej rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie litewskiej Rady Ministrów. Omawiano sytuację, wywołaną tem, że ważne instrukcje dla delegacji litewskiej do rokowań z Polską nie doszły na czas do Kopenhagi. Delegacja, podpisując protokoły rokowań, poszła dalej, niż pozwalał punkt widzenia Rady Ministrów. W związku z tem omawiano prośbę o dymisję, zgłoszoną przez ministra spraw zagranicznych Czarnieckisa. W rezultacie dyskusji gabinet postanowił podać się w komplecie do dymisji. Natychmiast po posiedzeniu prezes Rady Ministrów Petruilis złożył Prezydentowi Państwa oświadczenie o dymisji gabinetu.

Czasopisma nadesłane

DZIESIECIOLECIE SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA W POLSCE, WYDAWNICTWO „GAZETY ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ”.

Z okazji 10-lecia służby bezpieczeństwa, ukazał się specjalny numer „Gazety Administracji i Policji”, zawierający historję Straży Obywatelskich i Milicji Miejskich z okresu okupacji, organizacji bezpieczeństwa z czasów tworzenia Państwa w r. 1918 i wreszcie unifikacji organizacji policyjnych dzielnicowych i stworzenia jednolitej Policji Państwowej. Historyczny rys ten uzupełnia obszerny artykuł przedstawiający organizację policji. Numer ten wydany w ozdobnej szacie zawiera kilkaset ilustracji na 52 stronach wielkiego formatu. Ilustracje te przedstawiają całokształt życia wewnętrznego i działalności naszej policji. Zdjęcia dokonywane w różnych latach i we wszystkich województwach Polski uchwyciły przeróżne momenty z życia policyjnego: walkę jej z przestępcami, ćwiczenia w szkołach i oddziałach, jej urządzenia techniczne i zabudowania, pracę kulturalną samopomocową, drużyny sportowe i t. d. Ponadto mamy szereg ilustracji poprzednich formacji służby bezpieczeństwa we wszystkich dzielnicach.

—:—:—

Drożyzna.

KLAMSTWA CUKROWNIKÓW.

„Rzeczpospolita” tłumaczy na podstawie wyjaśnień, otrzymanych z kół poinformowanych (czytaj cukrowniczych), dlaczego rzekomo konieczna jest zwyczajka ceny cukru. Oto cukier nasz, który zagranicą konkuruje z tannim cukrem trzcinowym z kolonii, musi być tam sprzedawany po niskich cenach, a więc rzekomo ze stratą. Ta strata zaś ma być pokrywana przez odpowiednio wygórowaną cenę cukru na wewnętrznym rynku.

Faktycznie rzecz się ma wcale inaczej. Prawda, że cukier zagraniczny jest wiele tańszy, niż polski, ale nie jest to skutkiem większych kosztów produkcji w kraju. Najlepszym dowodem, że tak nie jest, może służyć taki fakt. Kiedy swego czasu Rząd zniżył cła na cukier zagraniczny i zjawiła się groźba konkurencji zewnętrznej, cukrownicy zniżyli natychmiast ceny na rynku wewnętrznym i jakoś nie zbankrutowali. Obecny zaś rok jest szczególnie szczęśliwy dla przemysłu cukrowniczego: Rząd przedłużył dzień roboczy, urodzaj buraków, jak rzadko kiedy; wszelkie są zatem warunki, aby cukier był tani i mógł skutecznie konkuruować zagranicą.

Cukrownicy jednak szantażują Rząd, grożąc przerwaniem eksportu. Sądzą, iż Rząd na wszystko się zgodzi, aby tylko nie stracić żadnej pozycji po stronie aktywnej naszego bilansu handlowego. Tymczasem, jak widzimy, koszty produkcji wobec urodzaju buraków i przedłużenia dnia pracy w cukrowniach pozwalają w tym roku bardziej niż w jakimkolwiek innym, na eksportowanie cukru bez strat. Niema więc żadnego absolutnie powodu do podwyżki cen w kraju. Ze zaś światowa cena cukru nie pozwala na zbytne śrubowanie ceny polskiego cukru i dlatego paskarskie zarobki cukrowników trochę się zmniejszą, to Rządu nie powinno przejmować zbytnio.

WŁADZE ADMINISTRACYJNE PODEJMUJĄ WALKĘ ZE ZWYŻKĄ CEN.

P. minister spraw wewnętrznych zwrócił się do pp. wojewodów z okólnikiem, w którym zaznacza: Chwilowa zniżka kursu złotego wywołała u pewnej części handlujących tendencję do nieusprawiedliwionej podwyżki cen szeregu artykułów. Na tle zniżki kursu złotego żywiły spekulacyjne, nie biorąc pod uwagę faktów posiadania znacznych zapasów towarów i nie zwracając uwagi na stałą poprawę kursu złotego, nietylko podwyższają ceny różnych artykułów sprowadzanych z zagranicy lub wyrabianych z surowców zagranicznych, w stopniu wyższym niż stopień odchylenia się kursu złotego od równi złotej, lecz jednocześnie podwyższają ceny wszystkich towarów wyrabianych w kraju z surowców krajowych.

W związku z tem p. minister spraw wewnętrznych zarządza aby pp. wojewodowie polecieli podwładnym sobie organom administracyjnym baczną śledzenie cen wszelkich artykułów powszechnego użytku i w razie wyższości cen jakiegos artykułu niezwłocznie sprawdzali kalkulację w celu wyjaśnienia czy dana podwyżka cen ma gospodarcze usprawiedliwienie. Winni bezpodstawnych podwyżek będą niezwłocznie pociągani do odpowiedzialności sądowej z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy i karani przez odpowiednie sądy. (—).

PODEJRZANE ZEZWOLENIA NA IMPORT WINOGRON.

Obecnie sprowadzane winogrona winny opłacać cło w wysokości 2 zł. od kg. wagi netto. Pobieranie tej opłaty utrudniałoby ogromnie sprowadzanie tego artykułu do kraju, albowiem cena jego przy paskarskich zarobkach naszych handlujących byłaby tak wygórowana, że nie znalazłaby nabywców. Ale, jak głosi powszechna fama, odpowiednie władze miały jakoby wydać pozwolenie na sprowadzenie 40 wagonów winogron z Rumunii, które opłacić mają dawniej obowiązujące niższe cło. Winogrona te kalkulują się wraz z kosztami przywozu i powyższem cłem w wysokości 1.10 zł. za kg. Importerzy sprzedają te winogrona po 2 zł. za kg. w hurcie. Winogrona te są właśnie obecnie w sprzedaży detalicznej.

Jeżeli w ten sposób władze zamierzają poprawić bilans handlowy, to nigdy nie wyjdzie on z koła pasywności. Za to bardzo aktywny stanie się bilans niektórych urzędników.

CENY W HANDLU DETALICZNYM.

W tygodniu od 6 do 12 września na rynku warszawskim zaszły następujące znaczniejsze zmiany cen. Obniżyły się ceny chleba (pył. — 5%), maki (pszenna — 6.1%), częściowo kasz (pęczak — 3.8%), grochów (cukrowy — 4.9%) i drzewa (— 1.6%), podniosły się natomiast ceny jaja (+ 7.7%), mięsa cielęcego (+ 3.7%), artykułów kolonialnych (herbata + 5.1%), nafty + 4.2% i warzyw.

Koszt żywności, według urzędowych danych, obniżył(?) się w stosunku do tygodnia poprzedz. o 0.18% (tydz. poprzedni 1.08%).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Sprawy skarbowe

Dochody i wydatki państwowe w sierpniu 1925 r.

Według tymczasowego zestawienia obrotów kasowych za m. sierpień r. b. przychody administracyjne poszczególnych Ministeriów dały w sierpniu 115.449.963 zł., dochody przedsiębiorstw — 1.363.767 zł., monopole zaś dały Skarbowi Państwa czystego zysku 38.164.771 zł. Ogółem wpłacono do Kas Skarbowych z przychodów Ministeriów, przedsiębiorstw i monopolu 154.978.501 zł.

Natomiast rozchody budżetowe w m. sierpniu zamknęto sumą 152.664.046 zł., co daje przewyżkę dochodów nad wydatkami w sumie przeszło 2,3 miljon. zł.

Sprawy budżetowe Górnego Śląska.

Jak wskazuje sprawozdanie Centralnej Księgowości M. j. Skarbu wpływy, osiągnięte przez Skarb Państwa z Województwa Śląskiego nie pokrywają wydatków Skarbu Państwa na to Województwo.

W m. sierpniu autonomiczne przychody budżetowe Woj. Śląskiego wyniosły 3.396.760 zł., autonomiczne zaś wydatki 5.235.221 zł.

Przerachowanie wkładów w P. K. O.

W Dzienniku Ustaw ogłoszona została ustawa z dn. 18 lipca r. b. o przerachowaniu wkładów oszczędnościowych, złożonych w P. K. O.

Ustawa ta głosi, że wkłady markowe, złożone w swoim czasie w P. K. O., a dotąd niepodjęte, przerachowane zostaną na 20% ich wartości złożonej w chwili złożenia na conto; o ile wkłady te stanowią własność mas spadkowych lub depozyty sierocińskie, przerachowane będą na 50% ich wartości złotej w chwili złożenia, o ile zaś pochodzą z przekazywania obcych walut, przerachowane zostaną na 80% ich wartości złotej.

Min. Skarbu przystąpiło już do opracowania rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

O 8-mio godzinny dzień pracy w cukrowniach

Wczoraj pod przewodnictwem p. dyrektora Dreckiego i przy udziale p. naczelnika Roszkowskiego, Ulanowskiego i innych ze strony Min. Pracy oraz tow. tow. F. Nowackiego i Rakowskiego ze strony Związku Robotników Cukrowni — odbyła się konferencja w sprawie 8-godzinnego dnia pracy w cukrowniach w tegorocznej kampanii.

Przedstawiciele Związku robotników Cukrowni wyrazili katégoricznie opinię, że nie ma żadnych podstaw do wydawania przez Min. Pracy pozwolenia na 12-godzinny dwuzmianowy dzień pracy w roku bieżącym. Jest bowiem dostateczna liczba wykwalifikowanych robotników niezbędnych dla wprowadzenia 3-ch zmian, rekrutujących się między innymi z pośród kilkuset robotników zamkniętych w ciągu roku ostatniego kilku cukrowni w b. Kongresówce.

P. dyrektor Drecki sam stwierdził, że wedle przeprowadzonego dochodzenia w 28 cukrowniach w ostatnią kampanię pracowano na dwie zmiany (12-godzinne) zaś w 36 na trzy zmiany i w 14 na sposób mieszany. A zatem ogromna większość cukrowni już podczas ostatniej kampanii 1924 — 25 pracowała na trzy 8-godzinne zmiany.

Min. Pracy i Opieki Społ. licząc się z opinią robotników cukrowni oraz biorąc pod uwagę olbrzymie bezrobocie — winno katégorycznie odmówić baronom cukrowniczym zezwolenia na dłuższy ponad 8 godzin dzień pracy w bieżącej kampanii.

Atak górnośląskich baronów węglowych na ustawowy czas pracy w kopalniach został odparty.

Jak wiadomo, baroni węglowi domagali się przedłużenia czasu pracy w górnictwie i ostatnio powywieszali po kopalniach obwieszczenia, iż od dn. 1 października czas pracy w kopalniach zostaje przedłużony o pół godziny.

Zamach ten nie udał się kapitalistom dzięki energicznemu protestowi Zw. Zaw.

Jak donosi „Gazeta Robotnicza” z dn. 19 b. m. komisarz demobilizacyjny zwołał Zw. Zaw., aby im oświadczyć, że powyższe obwieszczenia w kopalniach zostaną usunięte i nie przyjdzie do przedłużenia czasu pracy.

Podając to do wiadomości „Gazeta Robotnicza” dodaje: „Narazie niebezpieczeństwo przedłużenia czasu pracy zażegnane, ale każdej chwili można się spodziewać nowego zamachu ze strony pracodawców i z tego powodu robotnicy powinni wyteżyc wszystkie siły i spełnić swój obowiązek wobec organizacji klasowej.

Na komisarza demobilizacyjnego przypada teraz obowiązek nie dopuścić do dalszych wybryków pracodawców, w celu przedłużenia czasu pracy”.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie urlopów w ciężkim przemyśle górnośląskim.

Jak donosi „Gazeta Robotnicza” komisarz demobilizacyjny zakomunikował Związkowi Zaw., że wyrok komisji pojednawczej i arbitrażowej obowiązuje wstecz od dn. 1-go lipca b. r.

Na mocy tego wyroku, dni urlopu, które przypadają w dni przymusowego świętowania mają być opłacane zgodnie z umową taryfową, bez względu na to, że robotnicy nie będący na urlopie z powodu świętówek nie nie zarabiali.

188.270 zarejestrowanych bezrobotnych

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 29 sierpnia do 5 września r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 188.270 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3.360 osób. Na terenie Górnego Śląska bezrobocie wzrosło w przybliżeniu o 1000 osób z powodu zwalniania robotników z kopalni, w Kaliszu o 1000 osób wskutek zwolnienia robotników z fabryki pluszu, w Łodzi o 120 osób.

Sytuacja w łódzkim przemyśle włókienniczym

Pisma łódzkie donoszą:

Ostatni tydzień nie przyniósł żadnych zmian w przemyśle włókienniczym.

Zgodnie z zapowiedzią, wielkie zakłady bawełniane podjęły pracę na 3 — 4 dni w tygodniu.

Tow. Akc. I. K. Poznański pracuje 4 dni w tygodniu, o ile chodzi o produkcję grubych towarów i 3 dni w tygodniu (2 zmiany po półtora dnia) przy produkcji cienkich towarów.

W przemyśle wełnianym również sytuacja nie uległa zmianie: większość zakładów, tak wielkich, jak średnich i drobnych, pracuje przez 3 dni w tygodniu.

W przemyśle półwełnianym nastąpiła pewna poprawa sytuacji, natomiast większość fabryk produkujących streichgarny wymawia pracę.

W Widzewskiej Manufakturze przepracowano tylko 4 dni w ub. tygodniu, przytem robotnicy otrzymali zapłatę gotówką tylko za 3 dni pracy, a za czwarty dzień — towarami. Robotnicy zaprotestowali przeciwko takiemu załatwieniu sprawy; zgodzili się bowiem poprzednio na otrzymanie trzeciej części zarobków w towarze jedynie przy pracy trwającej przez 6 dni w tygodniu.

Ostatecznie robotnicy zgodzili się przyjąć zapłatę w tej formie z zastrzeżeniem, iż fabryka będzie nadal czynna przez 6 dni w tygodniu, jak im obiecano.

Żądania telefonistek.

Zarząd Polskiej Spółki Telefonicznej otrzymał od telefonistek memoriał z postulatami, dotyczącymi poprawy bytu. Postulaty te sprowadzają się do następujących punktów:

1) w sprawie płacy. Najwyższa płaca telefonistki dochodzi zaledwie do 200 zł. miesięcznie. W miastach takich, jak Łódź lub Lwów, w których drożyzna nie ustępuje stolicy, telefonistki otrzymują 20% mniej. W punkcie tym Związek telefonistek żąda podwyżki wogóle, a dodatków dla tych dwóch miast za pracę nocną w tej samej wysokości, co Warszawa. Poza tem telefonistki żądają, aby pensje wypłacane im były regularnie 1-go każdego miesiąca. W drugim punkcie, w sprawie umowy zbiorowej, Związek żąda równouprawnienia miast na prowincji ze stolicą. Trzeci punkt obejmuje sprawę emerytur. W czwartym punkcie telefonistki żądają kontroli bardziej ludzkiej, jak ta, którą dotychczas się praktykuje. W piątym punkcie, w sprawie warunków higienicznych, pentki proszą o wprowadzenie należytej wentylacji, udzielenie pracownikom należytych sal wypoczynkowych itp. W szóstym omawiane są specjalnie warunki łódzkie, żądając dla tego miasta zmniejszenia liczby abonentów obsługiwanych przez poszczególną telefonistkę do liczby stu i zmiany kasy przeczerności na kasę pożyczkowo-oszczędnościową. Dla Lwowa zaś zaprowadzenie urlopów płatnych i niestosowania teroru w stosunku do pracownic, pragnących należeć do Związku.

We wtorek i w środę telefonistki warszawskie, wraz z delegatkami prowincjonalnymi, zwołują w Warszawie wiece, na których powzięte zostaną, w razie odmowy, ostateczne decyzje.

Nie wyłączony jest strajk w wypadku odrzucenia powyższych żądań przez P. A. S. T.

Konferencja w Min. pracy w sprawie 8 godz. dnia pracy w Inst. Użytk. Publicznej

Wczoraj odbyła się w Min. Pracy Konferencja w sprawie nieprzebrzegania 8-mio godz. dnia pracy w instytucjach użyteczności publicznej w Polsce. Udział w konferencji wzięli ze strony Min. Pracy wice-minister Jankowski i dyr. dep. ochrony pracy Drecki — ze strony organizacji robotniczych przedstawiciel Komisji Centralnej Zw. Zaw. tow. Zdanowski i przedstawiciele Zw. Prac. Inst. Użytk. Publ. tow. tow. Gonerko, Haupa i Kurowski. Przedstawiciele organizacji robotniczych zażądali od Min. wprowadzenia ustawowego dnia pracy w instytucjach miejskich, jak szpitale, straże ogniowe, hale targowe, szkolnictwo, tabory miejskie, wodociągi i kanalizacje i t. p. we wszystkich miastach Rzeczypospolitej i złożyli swoje żądania na piśmie. P. Jankowski oświadczył, że stoi bezwzględnie na stanowisku 8 godz. dnia pracy i dołoży wszelkich starań, ażeby przeprowadzić ustawowy dzień pracy dla wszystkich robotników miejskich. Dla dokładnego zbadania sprawy p. Jankowski prosił o złożenie mu przez Zw. Prac. Inst. Użytk. Publ. szczegółowych materiałów, które będą rozważane na specjalnie zwołanej konferencji w sprawie 8 godz. dnia pracy w instytucjach miejskich jeszcze przed 1 października r. b.

Nadużycia kasowe w straży ogniowej.

W 1-ym, 2-im i 5-ym oddziałach straży ogniowej stwierdzono duże niedokładności kasowe.

Magistrat warszawski ma do straży pretensje, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych, z tytułu sum, pobranych przez oddziały kominiarzy i niewpłaconych we właściwym czasie do kas magistrackich.

W sprawie tej wszczęto szereg dochodzeń dyscyplinarnych.

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY”.

Już wyszedł Nr. 9 „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego” za miesiąc wrzesień bież. roku i zawiera następujące artykuły:

A. Zdanowskiego — Doświadczenie strajku metalowców warszawskich; S. Lewickiego — O gospodarce dwóch największych miast w Polsce; (J.) — W sprawie ubezpieczeń społecznych. Na marginesie uchwały III-go Kongresu Związków Zawodowych; J. Oudegeest’a — Międzynarodowa statystyka ruchu zawodowego.

W przeglądach poza zwykłą kroniką życia gospodarczego, ruchu zawodowego i społecznego, ustawodawstwa pracy, znajduje my bardzo ciekawe dane o zarobkach robotników warszawskich na podstawie statystyki Kasy Chorych. Dane te opracowane i opublikowane po raz pierwszy wykazują niezwykle niski poziom zarobków klasy robotniczej stolicy.

Rozmaitości.

STATYSTYKA KOMUNISTÓW W PAŃSTWACH SOWIECKICH. Wydział statystyczny rosyjskiej partii komunistycznej ogłosił swe sprawozdanie półroczne, z którego wynika, że dnia 1 września b. r. partja liczyła 401.481 członków rzeczywistych i 339.636 kandydatów, razem 741.117 komunistów. Do liczby tej należy dodać 56.000 komunistów zatrudnionych w służbie zagranicznej, w poselstwach i w innych reprezentacjach sowieckich. Razem otrzymujemy około 800.000 osób. Ponad trzy czwarte tej liczby należą do organizacji komunistycznych Rosji sowieckiej, jedna czwarta zaś do innych państw sowieckich. 62,2% członków partji jest mieszkańcami miast, 36,8% to mieszkańcy wsi. Przeciętnie wypada 103 komunistów na 10.000 mieszkańców Związku sowieckiego w wieku powyżej 18 lat.

Jak widzimy, niewiele jest komunistów w Państwie... komunistycznym. Uderza natomiast ogromna liczba (56.000!) urzędników komunistycznych rosyjskich zagranicą.

ILU JEST INWALIDÓW NA ŚWIECIE? Według obliczeń, przeprowadzonych przez Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, wojna światowa pozostawiła 6.539.000 inwalidów. Z tego najwięcej posiadają Niemcy (1.537.000) i Francja (1.500.000). Trzecie miejsce zajmuje Anglia (900.000), czwarte Włochy (800.000), piąte Rosja (775.000), szóste Polska, która ma 320.000 inwalidów. Czechosłowacja ma ich 236.000, Stany Zjednoczone 157.000, Belgia 50.000, Rumunia 100.000. Austria ma inwalidów stosunkowo dużo, gdyż 161.000, co stanowi 6,1 na 100 mieszkańców. Duży jest też stosunek procentowy inwalidów francuskich, mianowicie 3,8. W Niemczech na 100 mieszkańców przypada 2,6, w Polsce 1,2, we Włoszech 2,1, w Anglii 1,9 inwalidów. Najmniejsze procentowo straty poniosły Stany Zjednoczone, gdzie jeden inwalida wypada na tysiąc mieszkańców.

Poza to pozostała moc wdów i sierot po poległych.

CZY WSZECHŚWIAT JEST NIEŚMIERTELNY? Na to pytanie odpowiada astronom francuski, Nordmann, w paryskim „Matin”. Wydaje się dziś dowiedzione, że materia może się przetwarzać w energję. Ciało, które promieniuje, wydaje z siebie światło, traci na masie. Wiadomo np., że promieniowanie słońca zmniejsza co sekunda jego masę o 4 miliony ton. Liczba poważna, ale słońcu to niewiele szkodzi: masa bowiem słońca wynosi 2 oktyliony ton (oktylion jest to ładna cyferka z 27-ju zerami!). Wobec tego minie jeszcze sporo czasu, bo miljarady lat zanim słońce zgaśnie.

Ale idźmy dalej. Gwiazdy tworzą się przez zgęszczenie pierwotnej mgławicy. Zgęszczenie to rozgrzewa je aż do pewnego maximum, poza które gwiazda, nie przestając gęstnieć, traci stopniowo blask i ciepło aż w końcu — gaśnie. Słońce nasze „zbliża się” do takiego trupiego stanu. Dlatego też wśród gwiazd jest ono stosunkowo „małe” i ma „mało” ciepła, bo tylko... 6.000 stopni na powierzchni.

Więc masy we wszechświecie powoli maleją i rozpraszają swoją energję. A więc śmierć nieubłagana, zniszczenie materji? Ale tu wchodzi w grę inny czynnik. Promienie, siane przez gwiazdy, mogą ze swej strony powołać do życia materję. Wystarczy, żeby energja promienista mogła utworzyć, w pewnych warunkach, najprostszą z atomów, atom wodoru, koło którego skupiają się atomy cięższe. Powstanie w ten sposób nowa materia. Wielcy fizycy współcześni, jak Mac Millan, Lodge, Nernst, przypuszczają tę możliwość.

Pozostaje pewna trudność: gwiazdy zagasły i wystygłe mogłyby być tak liczne, że zajęłyby cały wszechświat. Jednakże nie wydaje się, aby były liczne. Jak to sobie wytłumaczyć? Gwiazdy zagasłe pod twardą skorupą zewnętrzną ukrywają potężne ciśnienia i olbrzymie ciepło. Wystarczy, żeby te ciśnienia rozsądziły skorupę — a zwróci wielkiej fabryce wszechświata w formie promieni

i lekkich atomów masę swoją, przez czas pewien sparaliżowaną.

Wobec tych przypuszczeń, zgodnych ze stanem dzisiejszej nauki, można sobie wyobrazić wieczny kołobieg wszechświata, wieczne przechodzenie przez te same fazy kołowe. Wszechświat ciągle powraca do nowego życia...

ROBOTNICZY POLSCY W ZAGŁĘBIU RUHRY. W r. 1913 w Zagłębiu Ruhry w Niemczech zatrudnionych było 120 tysięcy robotników polskich. Po wojnie nastąpiła masowa emigracja. Podczas gdy na kopalniach przed wojną Polacy stanowili 16% górników, obecnie stanowią niewiele 2%.

ANGLJA NIE CHCE PODLEGAĆ MODZIE PARYSKIEJ. Dwanaście angielskich wielkich firm konfekcyjnych połączyło się, aby obalić despotyzm mody paryskiej i popierać ze wszech sił modę angielską. Wszystko ma być angielskie: po myśli, materiał, wykonanie. Firmy owe głoszą, że co dobre jest dla Francuzki, nie jest dobre dla Angielki... Co jest dobre w strojach, przywożonych z Paryża — oświadczały owe zainteresowane firmy — to pochodzi... z Anglii. Z Anglii wysłała się do Paryża modele, bo Angielki tylko to, co pochodzi z Paryża, uważają za szykowne, kupują więc w Paryżu stroje, zrobione według angielskiego modelu, o czem nie wiedzą...

I W KOPENHADZE LAMPART CHCIAŁ UCIEC. Pisaliśmy o ucieczce z paryskiego ogrodu zoologicznego lamparta, który przez kilka dni bujał na wolności, aż go wreszcie zupełnie niespodziewanie znaleziono w pewnym ogrodzie i zastrzelono. Niedawno podobny wypadek zdarzył się również w Ogrodzie zoologicznym w Kopenhadze: lampart wydostał się z klatki... Ale widocznie nie wiedział, co z sobą zrobić, bo usiadł na dachu klatki i... czekał. Przybiegła służba i zarzucała na lamparta wielką sieć rybacką. Ale lampart tak się „stawiał”, że musiano sprowadzić pompę z chloroformem. Dopiero potężna dawka chloroformu uspokoiła lamparta.

NIEUDAŁA SZTUCZKA. Amerykański sztukmistrz, Karol Hertz, wydał pamiętniki, w których opowiada taką historję. Pewnego wieczoru Hertz w Louisville wykonywał sztukę, polegającą na tem, że złota monetę, którą przed doświadczeniem zaopatrywał w odpowiedni znak, „przepuszczał” przez pomarańczę. Dla większego efektu pieniądź po tej operacji... okazywał się w kieszeni chłopca, siedzącego wśród publiczności. Chłopiec ten był pomocnikiem sztukmistrza, który przed przedstawieniem dawał mu taką samą monetę z takim samym znakiem. Otóż owego wieczoru moneta świetnie „przeszła” przez pomarańczę. Wówczas sztukmistrz zwraca się do chłopca na sali: „Teraz pieniądź jest w twojej kieszeni — zobacz no!”... Ale chłopiec odpowiada płaczącym głosem: „Nie, nie mam tej monety — musiałem zmienić, bo napiłem się limoniady”...

NIC NOWEGO. Mąż rano czyta gazetę. Żona leży jeszcze w łóżku.

— Mój drogi, co nowego...
— Bank X. zawiesił wypłaty...
— E, onegdaj dwa banki zrobiły to samo...
— Straszne morderstwo. Y. zamordował żonę i teściową...

— A pokrajał je?...
— Nie...

— A niedawno był wypadek, że teściowa zamordowała zięcia i pokrajała ciało... Cóż jeszcze?

— Wielkie nadużycie. Aresztowano urzędnika, który zdefraudował 20.000 złotych...

— Głupstwo. Pamiętasz, Z. zdefraudował trzy dni temu 200.000. Kazano mu podać się do dymisji... Cóż jeszcze...

— Premier wygłosił mowę, w której wyjaśnił sytuację gospodarczą...

— Onegdaj wygłosił także mowę. Nic nowego w tych gazetach (ziewa).

Curiosa.

„Czyni” p. St. Grabskiego.

Eksperymenty „oświatowe” p. St. Grabskiego stanowczo nie przysparzają mu powagi. Zdaje się, że już na stałe (o ile „oświata” nie pozbedzie się rychło p. St. Grabskiego) będziemy się niemi zajmowali w dziale „curiosów”. „Utrakwizacja” części gimnazjów wschodnio-galicyskich wywołała protest i Ukraińców i Polaków — i p. Grabski musiał ją „zawiesić”. Na Wileńszczyźnie i Białejrusi zaskarżono tę „utrakwizację” do Trybunału administracyjnego.

W Bydgoszczy p. St. Grabski pozbawił prawa nauczania 11 nauczycieli Niemców — bez żadnej motywacji i tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego. Z tej przyczyny dwie szkoły niemieckie nie mogą funkcjonować!

Teraz znowu p. St. Grabski przyczepił się do alfabetu gotyckiego i nakazał używanie w podręcznikach niemieckich w pierwszym i drugim roku nauczania w lódzkich szkołach niemieckich — alfabetu łacińskiego, w 3-im i 4-ym roku wolno używać obu alfabetów, a w następnych latach — tylko gotyckiego...

Poco ta zabawa? Poco to narzucanie alfabetu łacińskiego, jeżeli Niemcy obstają przy swoim gotyku? Po co to szyszanujące wścibstwo?

Zdaje się, że po p. St. Grabskim pozostaną tylko — jego ulubione chedery...

„Piast” przeciwko nadmiernemu wywozowi zboża.

Z powodu forsownego wywożenia zboża „Piast” robi następujące rozsądne uwagi:

„Nie należy ulegać złudzeniom, że zboża jest dużo i można go bez rachunku wywozić teraz, aby znów w czasie przednówku go sprowadzać po daleko wyższej cenie. Do wywozu trzeba zabrać się z ołówkiem w rękę, obliczyć dokładnie, ile sami skonsumujemy, a po dokładnym i sumiennym rachunku dojdziemy do tego, że chcąc aby nam do nowego starczyło, dużo wywozić nie można, a Rząd musi szukać innego sposobu, aby ratować bilans, bo rachowanie na samo zboże musi zawieść i przynieść nam jeszcze większą szkodę niż dotąd. Nadmierny, bez rachunku wywóz, może sprowadzić nowy, lecz gorszy przednówek i zniszczyć rolnictwo”.

No tak... Ale przecież to „Piast” włąśnie razem z obszarnikami upomniał się o nieograniczoną wolność wywozu zboża i o poparcie przez Rząd tego wywozu...

Wielki dyplomata „Gazety Warszawskiej”.

P. Nowaczyński w dawnej „Rzeczypospolitej”, p. Stronńskiego piastował urząd feljtonisty, „przeglądającego prasę”. Teraz w „Gazecie Warsz.” p. Kozickiego zaawansował na — naczelnego niemal polityka... On to godził „Kaunas” (Kowno) z Warszawą, a teraz robi na gwałt sojusz polsko-sowiecki, przeciwko Niemcom i Anglii. Oczywiście wychwała Sowietów tak, jakby był rosyjskim „smienowichowcem” (tak się nazywają burżazyjni wielbiciele Sowietów, którzy „zmienili drogowskazy”).

To też p. Nowaczyński nazywa moskiewskie „Izwiestia” „organem potężnym”, bo — mówi z zachwytem — organ ten „bije omal pół miliona egzemplarzy”...

No, no... Gdyby endecy zakazali wszystkich pism nie-endeczych, to nawet „Gazeta Warszawska” miałaby „omal” poważną liczbę czytelników...

Uroczystość odsłonięcia Pomnika „Niezanemu Bojownikowi” w Żyrardowie

Magistrat miasta Żyrardowa celem uczczenia pamięci bohaterów walk rewolucyjnych z caratem, jakie wiodł proletarijat polski w roku 1905 — 1906-ym zorganizował na dzień dzisiejszy uroczystość odsłonięcia pomnika „Niezanemu Bojownikowi”, poległemu w roku 1906 w walce o Niepodległość Polski i prawa robotnicze.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10-ej nabożeństwem w żyrardowskim kościele farym, poczem odbędzie się pochód do pomnika.

Akademia

dla uczczenia 10-lecia służby bezpieczeństwa

Z racji obchodu 10-lecia służby bezpieczeństwa w Polsce odbyła się wczoraj o godz. 5-ej po poł. w sali Rady Miejskiej, uroczysta Akademia, urządzona przez członków b. Komitetu Obywatelskiego.

Przy stole prezydalnym zasiadli: b. prezes Komitetu Obyw., Z. Lubomirski, wiceprezes Rady Miejskiej Cz. Jankowski, b. prezydent miasta P. Drzewiecki, b. członek Kom. Obyw. K. Starzyński, wiceprezes Rady Miejskiej Brzeziński i mec. Konic.

Pierwszy zabrał głos Z. Lubomirski, który wyjaśnił cel uroczystości przypominając czasy, w jakich wypadło działać Kom. Obyw. Następnie p. C. Ponikowski streścił dzieje powstania Kom. Obyw.; mec. Konic przypomniał historię krótkiego żywota sadownictwa obywatelskiego; Kl. Starzyński, wznawszy do uczczenia, przez powstanie pamięci I Komendanta Straży Obyw., Popowskiego, skreślił dzieje straży obywatelskiej m. st. Warszawy; wreszcie wiceprezes miasta, Brzeziński, scharakteryzował niektóre momenty działalności Kom.

Odpowiedź pisarzy polskich francuskim.

Onegdaj wysłana została do dzienników paryskich odpowiedź literatów polskich na protest pisarzy francuskich w sprawie „białego teroru” w Polsce. Odpowiedź przedstawia stan naszych stosunków społecznych i ostrzega pisarzy francuskich przed fałszywymi wiadomościami.

List ten podpisali: W. Sieroszewski (Zrzeszenie Związków Literackich), Władysław Reymont i Leopold Staff (Tow. Literatów i Dziennikarzy), Stefan Żeromski i Jan Lorentowicz (Polski Klub Literacki), Julian Kaden-Bandrowski (Związek Zaw. Literatów) i Stefan Krzywoszewski (Zw. Autorów Dramatycznych).

Gen. Czikiel rozpoczął odsiadki kary.

Skazany przez sąd generalski na 3 miesiące aresztu w związku z listopadowymi zajściami w Krakowie b. dowódca O. K. krakowskiego, gen. Czikiel, wobec odrzucenia próby o ulaskawienie przybył już do Stanisławowa, gdzie odsiadywać będzie karę aresztu.

KRONIKA POLITYCZNA.

P. MINISTER SKRZYŃSKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

(PAT.). Wczoraj rano przybył do Warszawy z Paryża minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński.

PRACE NAD BUDŻETEM.

Odbyła się konferencja premiera z połem Jerzym Dziechowskim, dotyczyła ona spraw, związanych z budżetem na rok przyszły. Premier informował prezesa komisji budżetowej Sejmu o stanie prac nad budżetem i o wysokości preliminarza przyszłorocznego wobec konieczności zarządzenia ścisłych oszczędności.

DELEGACJA CERKWI PRAWOSŁAWNEJ U PREZYDENTA RP.

Wczoraj rano przybył do Warszawy ze Spawy Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski.

O godz. 5-ej w Belwedrze p. Prezydent podejmował podwieczorkiem członków Delegacji patriarchy konstantynopolańskiego.

U PREMIERA.

W dniu wczorajszym przyjął Premier p. Wł. Grabski Min. Spraw Zagr. p. Al. Skrzyńskiego, z którym konferował w sprawach, omawianych na Zgromadzeniu Ligi Narodów; następnie przyjął Min. Spraw Wewn. p. Raczkiewicza w sprawie Rady Gospodarczej i wreszcie odbył konferencję z p. Treugerem w sprawie trustu zapalczanego.

ZWROT OPŁAT SZKOLNYCH ZA DZIECI URZĘDNIKÓW.

Min. spraw wewn. rozesało do wszystkich województw, delegatury rządu w Wilnie i komisariatu rządu na miasto Warszawę okólnik, w którym podaje szczegółowe normy zwracania opłaty szkolnej w szkole średniej za dzieci funkcjonariuszów państwowych, ustalone przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem wyznań.

Nowe przepisy normują wiele dotychczasowych luk i niejasności w obowiązującej uprzednio ustawie. Między innymi, pomieszczone tam jest jednak pewne obostrzenie, które głosi, że opłata może być uskuteczniiona tylko w tym wypadku jeżeli dziecko urzędnika musi uczęszczać do szko-

ły średniej z powodu braku miejsca w szkole państwowej.

INSPEKCJA KOLEI.

Minister kolei p. Tyszką wyjechał na inspekcję zachodnich dyrekcyj kolejowych.

Posel polski w Wiedniu, p. Józef Wierusz-Kowalski, przybył do Warszawy.

Posel szwajcarski p. de Segesser Brunegg powrócił do Warszawy i objął urządowanie.

Posel estoński, p. Leppik, powrócił z Genewy do Warszawy i objął urządowanie.

TELEGRAMY

Sprawa poczty polskiej w Gdańsku rozstrzygnięta ostatecznie

ZWYCIĘSTWO POLSKIE GO PUNKTU WIDZENIA.

Genewa, 19 września. (PAT.). Rada Ligi Narodów na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu wysłuchała sprawozdania Quinones de Leona w sprawie rozgraniczenia portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej. Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, Strassburger, wypowiedział się w imieniu Polski za przyjęciem sprawozdania, natomiast prezydent Senatu Salm domagał się przekazania sprawy stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze do rozstrzygnięcia lub zaopiniowania. Przedstawiciele Anglii i Szwecji wystąpili przeciwko temu żądaniu Gdańska, jako nieuzasadnionemu, oświadczając, że należy o-
przec się na orzeczeniu wysłanej do Gdańska w swoim czasie komisji rzeczoznawców. Rada Ligi Narodów jednomyślnie zatwierdziła wnioski sprawozdawcy Quinones de Leona, odrzucając jako nieuzasadnione żądania Gdańska.

Berlin, 19 września. (PAT.). Wobec dzisiejszej decyzji Rady Ligi Narodów — donosi biuro Wolffa — rząd polski z pośród

skrzynek pocztowych, wywieszonych w styczniu r. b. na obszarze m. Gdańska, będzie musiał usunąć trzy, wszystkie inne natomiast zostaną na swych miejscach.

Genewa, 19 września. (PAT.) Należy stwierdzić, iż całe dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi wykazało zupełne odosobnienie Gdańska, którego argumenty co do opinii trybunału haskiego i komisji ekspertów nie znalazły żadnego posłuchu. Wystąpienie Szwecji, która dotąd prawie zawsze popierała wszystkie argumenty i dowodzenia Gdańska, było wielkim zawodem dla jego przedstawicieli. Swem oficjalnym oświadczeniem Szwecja dowiodła, iż fakty, stwierdzone w ciągu rozpraw, naizupełniej ją przekonały i spowodowały pierwsze publiczne przeciwstawienie się jej argumentom delegacji gdańskiej. Również na znaczenie zasługujące wystąpienie delegata Anglii, lorda Cecila, który zwrócił w tonie, jak i w sposobie argumentacji, wykazywał bezpodstawnosć oświadczeń i złą wolę delegacji gdańskiej.

Decyzja w sprawie polskiego magazynu amunicyjnego w Gdańsku

Genewa, 19 września. (PAT.). Rada Ligi Narodów obradowała na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym nad sprawą utworzenia polskiego magazynu amunicyjnych na terytorium w m. Gdańska. Przedstawiciele Polski i Gdańska przyjęli wnioski sprawozdawcy, które następnie Rada jednomyślnie zatwierdziła. Półwysep Westerplatte będzie w dniu 1 listopada oddany Polsce w celu utworzenia na nim magazynu amunicyjnych.

Genewa, 19 września. (PAT.) Całe dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi zajęły sprawy gdańskie. Najpierw rozpatrywano kwestię polskich składów amunicyjnych na Westerplatte. Sprawa ta została przedłożona Radzie Ligi z inicjatywy senatu gdańskiego, który domagał się, aby Polsce oddana została jedynie środkowa część Westerplatte, a brzozy tego półwyspu pozostawione zostały Radzie Portu. Sprawozdawca, ambasador hiszpański Quinones de Leon zaproponował Radzie uznać, że w myśl poprzedniej decyzji Rady Ligi, cały półwysep Westerplatte ma być oddany Polsce, z tem jednak, że Rada Portu ma nadal wykonywać pewne swoje funkcje na Westerplatte. W tym celu Rada Portu ma sama ostatecznie określić, jakie tereny będą jej potrzebne, wysłuchawszy jednak poprzednio, zgodnie z życzeniem rządu polskiego, rzeczoznawców, ze względu na

sprawę bezpieczeństwa. Quinones de Leon wyraził nadzieję, że Rada Portu załatwi tę sprawę jaknajprędzej i że w najbliższym terminie Westerplatte zostanie przekazana rządowi polskiemu. W dyskusji pierwszy zabrał głos minister Strassburger, wyrażając zadowolenie z tego, że prawny punkt widzenia rządu polskiego został przyjęty przez sprawozdawcę. Minister Strassburger podkreślił, że Polska od początku gotowa była do wszelkich ustępstw, mających na celu dobro portu gdańskiego, odgrywającego tak doniosłą rolę w eksporcie i imporcie polskim, lecz że jednocześnie Polska zmuszona była zastanowić się nad kwestią bezpieczeństwa, gdyż ponosi wyłączną odpowiedzialność za ewentualne wypadki.

Prezydent Salm również przyłączył się do propozycji sprawozdawcy, przypomniał jednak stanowisko swoje, zajęte w kwestji przydziału Polsce miejsca dla składów amunicyj w marcu r. ub. i ponownie wyraził protest przeciwko przyznaniu Polsce Westerplatte.

Wówczas zabrał głos Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donnell, proponując poprawkę do raportu, mianowicie by zamiast określenia „w najkrótszym czasie” zdecydowane zostało, że Westerplatte zostanie oddana Polsce najpóźniej 31 października. Poprawkę przyjął sprawozdawca i minister Strassburger.

Dokoła kwestji bezpieczeństwa

PRZEZ SOJUSZ CZESKO-FRANCUSKI DO SOJUSZU CZESKO-NIEMIECKIEGO.

Praga, 19 września. (PAT.). Omawiając poglądy, jakie się ujawniły w prasie czeskiej na temat polityki ministra Bensa, półurzędowa „Prager Presse” podkreśla, że polityka zewnętrzna Czechosłowacji kroczy od siedmiu lat po linii, nakreślonej przez sytuację międzynarodową państwa. Z tego punktu widzenia — pisze dalej dziennik — należy widzieć w układzie zachodnim, który zadokumentuje i zmaterjalizuje sojusz anglo-francuski, jeden z najważniejszych aktów polityki europejskiej po wojnie. Nasza orientacja polityczna osiągnęła swój główny cel w chwili, w której układ zachodni będzie pod pewnymi względami połączony z zawarciem traktatów arbitrażowych między Niemcami a Polską i Czechosłowacją. Układ zachodni w niczem nie osłabia naszego sojuszu z Francją i nie dotyczy innych naszych przymierzy. Zabezpieczając pokój na zachodzie, zwiększa on równocześnie nasze bezpieczeństwo. Zresztą same Niemcy, proponując układ zachodni, zwiazały go ze sprawą traktatów arbitrażowych na wschodzie. Nikt z nas nie ma prawa wątpić

w absolutną lojalność naszej sojuszniczki Francji, gdyż rokowania w sprawie traktatów arbitrażowych będą się toczyły równolegle z rokowaniami o układ zachodni. Wynika z tego, że gdy będzie mowa o kwestiach, dotyczących bezpośrednio spraw wschodnich, weźmiemy w tych rokowaniach udział. Wierni linii politycznej, pod której idziemy od początku, przygotowujemy się na drodze sojuszu francusko-niemieckiego do sojuszu niemiecko-czechosłowackiego. Naszą najwyższą zasadą będzie nie polityka zachodnia lub wschodnia, lecz polityka czechosłowacka.

ZBLIŻENIE POLSKO-ROSYJSKIE.

Wiedeń, 18 września. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi za „Daily Telegraph” z Londynu, że niechęć zachodnich państw sprzymierzonych do obradowania równocześnie nad paktem bezpieczeństwa i zabezpieczeniem polskich granic, ma ten skutek, że dokonywa się obecnie znaczne zbliżenie między Rosją i Polską, popieraną szczególnie ze strony Polski. Cziczerin zaś pragnie nie tylko nawiązania przyjaznych stosunków z Polską, lecz chce również powstrzymać Mussoliniego od podpisania zachodniego paktu bezpieczeństwa i pozyskać go dla idei sojuszu rosyjsko-włoskiego.

Echa oszukańczej afery we Lwowie.

DR. KOLNIK ZOSTAŁ WYDANY WŁA-
DZOM POLSKIM.

Pisma lwowskie donoszą, że wczoraj miał być oddawiony z Wiednia do granicy polskiej i wydany władzom polskim, głośny aferzysta bankowy ze Lwowa, dr. Kolnik, który przez swe oszukańcze manipulacje czekowe, naraził na olbrzymie straty szereg wielkich banków, wśród nich także Bank Gospodarstwa Krajowego.

Ulgi w komarnem i w podatkach dla bezrobotnej inteligencji.

Do Min. Pracy i Op. Społ. zwróciła się delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych z prośbą, by Rząd wydał rozporządzenie, aby przez czas trwania bezrobocia sądy nie wydawały eksmisji na tych bezrobotnych, którzy nie zapłacili komornego. Delegacja prosiła również, aby Rząd zastosował prolongatę również do podatków państwowych i komunalnych, należnych od bezrobotnych pracowników umysłowych.

Min. Pracy obiecało w miarę możliwości spełnić prośbę delegacji.

Aresztowania w związku z pożarem parlamentu w Tokio

Tokio, 19 września. (PAT.) W związku z pożarem gmachu parlamentu, aresztowano trzech studentów, podejrzanych o podłożenie ognia.

Odroczenie decyzji w sprawie Mossulu

Genewa, 19 września. (PAT.) W sprawie Mossulu t. zw. komisja trzech, złożona z Undena (Szwecja), Quinones de Leona (Hiszpanja) i Guanigo (Urugwaj), postanowiła zwrócić się do Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego o rozstrzygnięcie kwestii, czy decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie ustalenia granicy między Turcją a Irakiem ma być powzięta jednomyślnie, czy też większością głosów. W ten sposób sprawa Mossulu nie doczeka się rozwiązania na obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

Genewa, 19 września. (PAT.) Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie w sprawie Mossulu projekt rezolucji, domagającej się uzyskania od trybunału haskiego opinii doradczej w sprawach następujących 1) jakiego rodzaju decyzję powinna powziąć Rada na zasadzie traktatu lozańskiego i 2) czy Rada ma decydować jednomyślnie, czy też większością głosów oraz czy strony zainteresowane mogą uczestniczyć w głosowaniu.

Maksymaliści opuścili opozycyjny blok włoski

Mediolan, 19 września. (PAT.) Telegr. Comp. Zarząd stronnictwa maksymalistów uchwalił wczoraj wystąpić z bloku opozycyjnej awenturyńskiej, uzasadniając swój krok tym, że dalsze należenie do bloku awenturyńskiego równa się zupełnej bezczynności. Komitet wykonawczy stronnictwa opozycyjnych zbada sytuację, wywołaną przez wystąpienie stronnictwa maksymalistów, obstaruje on jednak przy swojej dotychczasowej taktyce wobec rządu.

(Maksymaliści są stronnictwem robotniczym, które, jakkolwiek nie należy do III Międzynarodówki, przychyliła się jednak sympatjami ku komunistom. Maksymaliści tworzą oboz pośredni między komunistami a zjednoczoną partią socjalistyczną. Przyp. Red.)

Śledztwo w sprawie morderstwa Matteottiego ukończono

Rzym, 19 września. (PAT.) „Tribuna” i inne dzienniki donoszą, że śledztwo w sprawie zamordowania Matteottiego jest już ukończone. Dziennik dowiadyuje się, że proces odbędzie się w Rzymie.

Stan obłężenia w Boliwii

La Paz, 19 września. (PAT.) Po wykryciu nowych spisków przeciwko obecnemu ustrojowi rząd boliwijski ogłosił stan obłężenia. Spokój jest całkowicie zapewniony.

Żrądnice podpalania w Berlinie

Berlin, 19 września. (PAT.) Szajka podpalaczy w Berlinie wywołała dzisiaj znowu kilka pożarów.

Zatonięcie parowca z 3.400 ludźmi

London, 19 września. (PAT.) Z Tokio donoszą, że na parowcu japońskim „Tomashi Mamaru”, który zatonał wskutek gwałtownej burzy w okolicy Pescadores, znajdowało się 3400 ludzi.

Polski lot okreżny

Tunis, 19 września. (PAT.) Lotnik polski pułk. Rayski przybył tu z Casablancą.

Prowincja.

Bagienko enperowsko-komunistyczne w Ozorkowskiej Kasie Chorych.

(Kor. własna)

W maju ubiegłego roku odbyły się wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Ozorkowie. W tym środowisku trudno było o jakąkolwiek większość i w rezultacie, — do Zarządu Kasy weszło 3-ch enperowców, 2 komunistów, 1 socjalista i 3 pracodawców.

Komuniści dążyli za wszelką cenę do władzy i dopięli tego, tworząc blok z fabrykantami!! Zadziewiający ten blok został jednak rozbitý już po pierwszym posiedzeniu Rady.

Ale komuniści, nie chcąc oddać nikomu raz już zdobytej władzy, trzymają się jej kurczowo i, nie bacząc na to, że to enperowcy rozbili im blok z fabrykantami, połączyli się z enperowcami, tworząc drugi blok: NPR — komunistyczny.

Ta enperowsko-komunistyczna gospodarka w Kasie Chorych od razu zaznaczyła się tem, iż nie liczono się z ustawą; wydawano nieprawie zasłki pieniężne i świadczenia lekarskie enper-

owcom, szalowano spirytusem kasowym itd. itd.

Pierwszym zarządzeniem drugiego bloku było zwolnienie organizatora Kasy p. Pieczyraka, a powołanie na jego miejsce b. posła enperowskiego Niewinowskiego, człowieka, który skończył jeden oddział szkoły powszechnej i nie ma najmniejszego pojęcia o gospodarce Kas Chorych.

Tymczasem enperowscy przedstawiciele w Zarządzie Kasy Chorych pokłócili się między sobą i jeden z nich opuścił szeregi NPR, nie zrzekając się swego mandatu w Kasie, przez co był w kolizji ze swymi dawnymi kolegami. Pozostali dwaj enperowcy, chcąc pozbyć się niewygodnego kolegi, utrudniali mu na każdym kroku piastowanie mandatu; ten zaś, odważając się, zarzucił enperowcowi Jeziornemu (kierownikowi spółdzielni spożywczej) sfalszowanie kwitu na 750 zł. Do dnia dzisiejszego enperowiec Jeziorny nie oczyszczył się z poczynionego mu zarzutu.

Oto na jakim poziomie moralnym stoją promodyrzy NPR. w Ozorkowie.

Dn. 5 września r. b. odbyło się trzecie zebranie Rady Kasy Chorych, bardzo niemiłe dla enperowców, gdyż sami sobie nawzajem zarzucali nadużycia. Enperowiec Kędziński zarzucił dyrektorowi Niewinowskiemu nieprawne wypłacanie zasiłków, świadczeń lekarskich itp. Między innymi np. wypłacił on niesłusznie zasiłek (około 200 zł.) żonie czołowego enperowca Raja; kierownikowi enperowskiego związku „Praca” Soborowi dawał świadczenia lekarskie, mimo że ten nie był ubezpieczony; jednym słowem, z wiedzą i zezwoleniem dyrektora Kasy działał się poważnie nadużycia; szalowano na prawo i lewo pieniędzmi społecznymi.

Radni socjalistyczni, widząc takie nadużycia enperowców i dyrektora Kasy, postawili wniosek o votum nieufności dla dyrektora, lecz przewodniczący Rady, również enperowiec, wniosku radnych socjalistycznych nie chciał oddać pod głosowanie.

Chcąc ratować skompromitowanego dyrektora, burmistrz Ozorkowa, również enperowiec, p. Kropp, stara się zbagatelizować nadużycia, za co otrzymuje ciętą odprawę od byłego swego kolegi Kędzińskiego.

Na temże zebraniu Rady, staraniem p. burmistrza Kroppa, został utworzony nowy blok: enperowsko-kapitalistyczny, który wyraził votum nieufności obecnemu zarządowi.

Nic dziwnego, że wobec takiej gospodarki ubezpieczeni są pozbawieni racjonalnej opieki, wyciekając po parę tygodni na wypłatę zasiłków. Uważamy, że taka gospodarka w Kasie Chorych nie może trwać nadal. Żądamy ukarania winnych nadużyć i postawienia gospodarki Kasy na moralnym poziomie.

Ubezpieczeni.

Służewo (pow. Nieszawski).

(Kor. własna)

W wielkiej gminie pow. Nieszawskiego, w Służewie, odbyło się pod gołym niebem zgromadzenie malarońskich i bezrolnych w dn. 13 b. m. Wiec, na którym obecnych było 1000 osób zgajali, imieniem PPS, tow. J. Kaźmierski z Aleksandrowa Kuj a przemawiał tow. pos. Zygmunt Piotrowski o położeniu gospodarzem kraju, a głównie o reformie rolnej.

Po 2 godzinnych wywodach zebrani w głosowaniu wypowiedzieli się jednomyślnie za bezwzględnie poparciem stanowiska posłów PPS w sejmie w sprawie reformy rolnej, jaknajostrejszej piętnując zachłanne uroszczenia obszarników, którym dali wyraz w sejmie i na zjeździe w Warszawie.

(Wiec był wielką manifestacją pod hasłem przeprowadzenia reformy rolnej. Po zebraniu rozkupiono chętnie blisko sto broszur socjalistycznych.

PRZED WYBORAMI DO RAD MIEJSKICH W POZNAŃSKIM.

ZBASZYN.

(Kor. własna).

W niedzielę, dn. 13 września odbył się u nas przedwyborczy wiec PPS. Przewodził i referował o miejscowych stosunkach tow. Grzywaczyk, o sytuacji politycznej i działalności socjalistów w Sejmie i samorządzie mówił tow. poseł L. Śledziński.

Po referatach odbyła się krótka dyskusja, po czem jednomyślnie została uchwalona rezolucja, w której zgromadzeni domagają się od rządu i Sejmu rozszerzenia ustaw robotniczych przedewszystkiem zabezpieczenia na starość i od nieszczęśliwych wypadków; domagają się rozwiązania Sejmu i Senatu i t. p.

Klubowcy PPS zebrani wyrażają całkowite zaufanie i wzywają tow. posłów do dalszej obrony praw ludu robotczego.

Wkońcu zobowiązali się pracować dla zwycięstwa PPS. W czasie wyborów wszyscy będą głosować na listę Nr. 2, PPS.

Wiec zakończono okrzykami na cześć socjalizmu i PPS.

WŚRÓD PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

O angielską sobotę w Zakładzie czyszczenia miasta w Krakowie.

(Kor. własna).

W czwartek, dnia 10 b. m. w Podgórzu, i w piątek 11 września, w sali Domu Robotniczego w Krakowie, odbyły się zgromadzenia pracowników zakładu czyszczenia miasta, na których — po przemówieniu sekretarza Związku tow. Bociana, i dyskusji, uchwalono rezolucję, domagającą się zaprowadzenia 6 godz. czasu pracy w soboty oraz przestrzegania poza 8 g. czasu pracy (gdyż dotychczas w Podgórzu pracuje się po 12 godz.); protestującą przeciwko szkalanom stosowanym wobec zorganizowanych pracowników, przeciwko wyda-

łaniu z pracy i obniżaniu zarobków, (jak to czyni systematycznie kontr. Chromy w Dębniach, wreszcie protestującą przeciwko gwałceniu ustawy o urlopach.

P. naczelnik Stal bowiem w dalszym ciągu nie chce polecić kontrolerom, aby przydzielili 8 i 15 dniowe urlopy; mało tego, przy interwencji o pokrzywdzenie w sprawie urlopów, p. Stal wyraża się, że są to „drobne sprawy”, które może sobie Związek dochodzić drogą sądową.

Czy Prezydium miasta zmusi nareszcie kierownictwa zakładów do poszanowania ustaw państwowych?

Głosy czytelników.

Cieężko pracujących ludzi zmusza się, aby tracili pół dnia czasu przy t. zw. lustracji wozów.

Na placach na przedmieściach Warszawy odbywa się t. zw. lustracja ciężarowych wozów konnych. W tym celu w oznaczonych godzinach (ramo) zjeżdżają się na place chwilowi posiadacze wozów, odnajmujący taki wóz dla zarobku, przeważnie ludzie ciężko pracujący i biedni.

Lustrator jednak przyjeżdża dopiero około godz. 1-ej i w ten sposób ludzie ci tracą przy lustracji najmniej pół dnia czasu (często i więcej), a przecież czas ten mogliby wyzyskać w celach zarobkowych.

Czy nie możnaby usunąć tego niefortunnego tracenia czasu, t. j. czy lustrator nie mógłby przyjeżdżać w godzinach rannych?

I jeszcze jedno: W razie, gdy na wozie brak jakiejś potrzebnej cyfry, czy napisu — znajduje się zawsze ktoś na placu, kto brakującą cyfrę (np. numer komisariatu) uzupełnia za wygórowaną opłatą 5 złotych. Czy policja nie mogłaby dopilnować, aby nie wyzyskiwano w ten sposób posiadaczy tych wozów, którzy nie chcą tracić całego dnia, zmuszeni są w takich wypadkach zapłacić tyle, ile od nich żądają za uzupełnienie, zgodnie z przepisami, napisu na wozie?

Czytelnik.

Z powodu śmierci Ojca, Zarząd Główny Zw. Zaw. Roln. Rzeczypospolitej Polskiej wyraża tow. Władysławowi Baranowskiemu gorące współczucie.

Ruch robotniczy Z życia partji.

ODŚLONIECIE POMNIKA BOJOWCOM Z P. P. S., UFUNDOWANEGO PRZEZ WŁADZĘ MIASTA ŻYRARDOWA.

Dnia 20 b. m. odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika bojowcom poległym w walce o wolność w roku 1906.

Na powyższą uroczystość Komitet P. P. S. zaprasza wszystkie organizacje socjalistyczne przez wysłanie odpowiedniej liczby delegatów.

Żyrardowski Kom. P. P. S.
O. K. R. Warszawa Podmiejska.
„POBUDKA”.

Okręgowy Komitet P. P. S. w Cieszylinie zaczął wydawać pismo na okres przedwyborczy (dn. 8 listopada odbędzie się wybory do Rad gminnych na Śląsku Cieszyńskim), pod redakcją tow. Jana Kuchedy. Pismo nosi nazwę „Pobudka”, gazeta wyborcza P. P. S.

O. K. R. Warszawa podmiejska. Posiedzenie. Wydziału socjalnego odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 10 r. w sali OKR. warszawskiego, Al. Jerozolimskie 6.

Centralny Wydz. Kobiecego PPS. Egzekutywa Centr. Wydz. Kobiecego PPS. zbierze się jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR., Aleje Jerozolimskie 6. Towarzystwi członkinie proszone są o niezawodne przybycie.

W poniedziałek dn. 21 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. punktualnie odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego; obowiązani są przybyć tow. tow. Klepiński, Wojciechowski, Czujkowski, Dobrowolski, Brzuski, Antoszewski.

We wtorek dn. 22 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g. 6 w lokalu OKR. odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

Związek Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości w Polsce, Zienna 25. Komitet Sekcji Eksp. Transp. wzywa wszystkich pracowników firm eksp. transp., zarówno członków Związku, jak i nieczłonków, do przybycia na Walne Zebranie Sekcji, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m. o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym sprawa masowych redukcji pracowników.

Ze Zw. zaw. prac. użyteczności publicznej. Jutro o godz. 6 pp. w lokalu, Warecka 7 II p., odbędzie się posiedzenie Kom. Wyk. Zw. zaw. prac. użyt. publ. Sprawy bardzo ważne.

Strajk młynarzy w województwie łódzkim.

We wszystkich młynach województwa łódzkiego wybuchł strajk, w związku z wysuniętymi przez pracowników młynarskich żądaniami podwyżki płacy o 30%.

Strajk w odlewniach czcionek.

Ze Zw. zaw. drukarzy i pokr. zawodów komunikacji: Od sześciu tygodni strajkują gisherzy w odlewniach czcionek, domagając się uregulowania niedopłaconego procentu, wykazanego przez komisję statystyczną w lutym ub. r.

Wystarczy kilka przykładów, aby przekonać się w jak prowokacyjny sposób postępują właściciele odlewni:

Np. jeden z właścicieli, chcąc obniżyć płace robotników, sprowadził sobie gisherów - Niemców, specjalnie dobranych, gdyż nie chcieli należeć do Związku razem z giserami polskimi i wykonywali wszystkie zamierzenia właściciela. Ci pracownicy pryncypalscy do tworzenia lamistrajków mieli uczęć różnych „pomocników” i ludzi, nie mających nic wspólnego z zawodem; pojechali wreszcie, gdy odmówiono im wiz paszportowych.

Właściciele odlewni czcionek mają tak dużo zamówień, że nie mogą nadążyć z wykonaniem obstatunków i część czcionek sprowadzają z Niemiec, dostarczając je klienteli razem ze swoimi wyrobami. Mimo to, wciąż twierdzą, że podwyższenie płacy robotnikom wytwarza brak pracy!

Zatarg przy robotach regulacyjnych na Wiśle. Przy robotach regulacyjnych na Wiśle, prowadzonych przez V oddział inżyn. Magistratu m. Warszawy, wynikił zatarg z powodu wydalenia z pracy jednego z robotników; wobec czego 53 pozostałych robotników przuciło pracę.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW SZPITALNICTWA MAGISTRATU M. WARSZAWY.

Dnia 15 b. m. o godz. 7 wiecz. odbyło się zebranie pracowników szpitali miejskich w lokalu Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ., Warecka 7. Zebrało się przeszło 300 robotników. Przemawiali t. t. Hau-pa, Wysocki i inni.

Zebranie uchwaliło rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie Zarządowi Związku klasowego, oraz potępiającego zakusy Związku NPR, który dąży do rozbicia organizacji zawodowej szpitalnictwa przy Związku klasowym; zebrani postanowili stać nadal solidarnie przy Czerwonym Sztandarze Zw. klasowego.

Wreszcie zebrani polecieli Zarządowi Związku prowadzenie w dalszym ciągu energicznej akcji, celem ostatecznego zaprowadzenia 4 dni odpoczynkowych w miesiącu i zapłaty przez Magistrat zaległej robotnicy, oraz celem spowodowania Min. Pracy i Magistratu do ostatecznego zaprowadzenia ustawowego dnia pracy we wszystkich instytucjach miejskich.

Ruch kult.-oświatowy.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

Doroczne walne zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w Krakowie dn. 1 i 2 listopada z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Sekretariatu Generalnego.
2. Praca wśród młodzieży.
3. Robotnicze szkoły praktyczne.
4. Praca na terenie związków zawodowych.
5. Koła samokształcenia.
6. Wybory 5-ciu ustępujących członków Zarządu Głównego.
7. Wolne wnioski.

Przypominamy, że w myśl statutu, wniośki winny być złożone Zarządowi Głównemu na dwa tygodnie przed walnym zebraniem.

Oddziały do dn. 20 b. m. winny nadesłać Sekretariatowi Generalnemu sprawozdania z działalności w-g rozesłanego kwestionariusza.

Prezes Zarządu Głównego T.U.R.

(—) Ignacy Daszyński.

Sekretarz Generalny

(—) Stefan Kopciński.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny od 5 — 7 po poł.

Uczelnia robotnicza T. U. R.

Uczelnia robotnicza T. U. R. rozpoczyna swą pracę 1-go października. Uczelnia ma poziom szkoły średniej i jest przeznaczona dla robotników. Wykłady w godzinach wieczornych.

Szczegółowe informacje i zapisy w sekretariacie Oddz. Warsz. T. U. R.

Doroczna konferencja W. W. M. T. U. R. Doroczna konferencja W. W. M. T. U. R. odbędzie się dziś o godz. 10.30 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. Zebranie C. W. M. T. U. R. odbędzie się w czwartek dn. 24 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7.

Wycieczka do Radjostacji. W niedzielę dn. 20 września odbędzie się wycieczka do Radjostacji w Babicach. Zbiórka o godz. 10 rano na ostatnim przystanku jedynek na Powązkach. Bilety w cenie 50 gr. (dla członków TUR 30 gr.) do nabycia w Sekretariacie TUR.

Wycieczka do Łazienek. W niedzielę dn. 20 września odbędzie się wycieczka do Łazienek. Zbiórka o 10 rano koło Obserwatorium Astronomicznego w Ogrodzie Botanicznym. Bilety w cenie 60 gr. (dla członków TUR — 40 gr.) do nabycia w Sekretariacie TUR.

Ruch spółdzielczy.

O ZAINTERESOWANIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH RUCHEM SPÓŁDZIELCZYM.

W dniu 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Zalewskiego posiedzenie powołanej przez Centralną Organizację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Komisji Spółdzielczej.

Komisja stwierdziła, że zainteresowanie ruchem spółdzielczym wśród pracowników umysłowych nie jest dostateczne i powzięła szereg rezolucji w sprawie propagandy ruchu spółdzielczego wśród pracowników umysłowych, a to za pośrednictwem organów prasowych poszczególnych związków oraz pisma Centralnej Organizacji, które zostanie w najbliższym czasie powołane do życia. W tym celu powołano wydział prasowy, którego zadaniem będzie opracowywanie materiałów w tej dziedzinie.

W następstwie na terenie związków organizowane będą odczyty i pokazy filmowe z zakresu spółdzielczości.

Celem prac Komisji jest zbliżenie ruchu zawodowego pracowników umysłowych do spółdzielczego.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

WARSZAWA, WSPÓLNA 17, tel. 229-70.

Corvi. Italia współczesna	12.—
Czanderna. Rachunkowość i kasowość państwowa w Polsce	6.—
Krzyżanowski. Pauperyzacja Polski współczesnej	3.—
Pragierowa. Rozwój demokracji po wojnie światowej	—30
Rose Adam. Reformy rolne w Europie środkowej po wojnie światowej	7.—
Wasilewski. Finlandja	5.60
Wroclki. Niekropol muzyczny. Powązki w Warszawie	2.—

Z LITERATURY PIĘKNEJ.

Domańska. Małżeństwo Zygmunta Kiełczyńskiego	3.30
Mickiewicz. Pan Tadeusz, opracował St. Pięć	3.60

Na składzie głównym:

Anusz Antoni. Polska to wielka rzecz (z portretem Franciszka Anusza).	2.50
---	------

Tylko dla uczniów

6 fotografii do matryki Zł. 1.35 Victoria Leszno 22.

PALTA Zł. 64

jesienne, czyste wełniano, męskie
Magazyn Nowości
MACIEJOWSKI i ARTZT
MARSZAŁKOWSKA 127.

JELIT ZWIOTCZENIE. zły stan zdrowia etc. ustępują jak przy użyciu znanych od lat 50 jako środek domowy szwajcarskich pigulek aptekarza **Rich. Brandta.**

Dr. Jan Alapin Królewska 31, telefon 49-44.
Chor. skórne, wener., niemoc. płc. Pro-
mienie Roentgena. Od 10—2 r. i od 5—7 w.
Niezamożni do 10 r. i od 7—8 w.

Zycie gospodarcze.

Polityka celna Rządu.

Min. Skarbu komunikuje, że wiadomości, jakie ukazały się w niektórych pismach o liście towarów wskazanych do wywozu oraz towarów, na które ma być podwyższone cło, są nieścisłe i dotyczą tylko projektów; decyzja Rządu w tej sprawie jeszcze nie zapadła, wobec czego wszelkie informacje o podniesieniu cła, względnie o zakazie przywozu pewnych towarów, są przedwczesne.

Stwierdzić jednak należy, że projektowane zarządzenia co do podniesienia cła i ustanowienia zakazów przywozu niektórych towarów, nie mają dotyczyć artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.98	
Franki francuskie za 100—27.75	
Funtki angielskie za 1—29.08	
Flor. holend. za 100—241.20	
Kor. czesko-słow. za 100—17.78	
Franki szwajc. za 100—114.85	
Korony austrj. za 100 000—82.75	
Liry włoskie za 100—22.60	
Franki belgijskie za 100—26.52	

Kuracja
KEFIROWA

K. SIGALINA

Królewska 31

Anemja, choroby
żołądka i płuc.

Najszczęśliwsza Kolektura w Polsce

W. Wolański

Warszawa, Nowy Świat 19, telef. 155-00.

Mamy zaszczyt uprzejmie zawiadomić Sz. Klientele, że już rozpoczęliśmy sprzedaż losów do 1-ej klasy 12-ej Loterii Państwowej.

Główna wygrana 400.000 Zł.

Pozatem są do wygrania:

250.000, 150.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

Ogólna suma wygranych 9.824.000 Złotych.

Cena losu całego—40 Zł., połowy—20 Zł., ćwiartki—10 Zł.

Na prowinoję wysyłamy za zaliczeniem poczt.

Co drugi numer wygrywa.

Największe wygrane padają przeważnie w naszej kolekturze.

Dotychczas nikt oprócz nas w całej Polsce, tak szczęśliwymi wynikami dla swych graczy poszczycić się nie może.

Wypłacamy wszelkie wygrane.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano było dość pogodnie, temperatura 7°, cisza; temp. najniższa w nocy 1°, najwyższa o niegdaj 12°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20,0, najniższa 9,7.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół dość pogodnie, cisza, bez opadów, rano jednak mglisto, miejscami chmurno (na zachodzie kraju), noc chłodna (na wschodzie i w górach możliwe przymrozki), potem znaczne ocieplenie wskutek inwazji przy słabych wiatrach wschodnich lub ciszy.

10-cio lecie Straży Obywatelskiej. Od Komendy Straży Obywatelskiej 1920 roku otrzymaliśmy komunikat następującej treści:

Członkowie Straży Obywatelskiej 1920 roku, którzy nie zdążyli zarejestrować się w komisariatach Pol. Państw. lub u dowódców S. O., stawiają się dziś o godz. 7 rano w Dolinie Szwajcarskiej z legitymacjami, w opaskach i czapkach z orzełkami. Zameldują się u właściwych komisarzy lub dowódców, poczem o godz. 7.45 nastąpi wymarsz z Doliny Szwajcarskiej do Parku Sobińskiego na defiladę.

Nabożeństwo za członków b. komitetu obywatelskiego. Wczoraj, jako w dziesiątą rocznicę ukończenia się pierwszych polskich władz samorządowych, odbyło się o g. 9 rano w kościele archikatedralnym św. Jana nabożeństwo żałobne za zmarłych członków b. komitetu obywatelskiego. Nabożeństwo odprawił ks. kardynał Aleksander Kakowski.

Budowa domów mieszkalnych. W tych dniach odbyło się posiedzenie komisji budowlanej przy Wydziale Zaopatrywania magistratu, na którym uchwalono powierzyć 3 przedsiębiorstwom budowlanym wykonanie budowy 39 domków mieszkalnych na Burakowie. Będzie to pierwsza seria domków z ogólnej liczby kilkuset budowli, które staną się mają w tej dzielnicy.

Budowę powierzono powyższym firmom z konkurencji. Każda firma wykona inny typ domków: dwu-, trzy i czteropokojowe z kuchnią, zaopatrzone w kanalizację i wodociąg, oświetlenie elektryczne, gaz, centralne ogrzewanie etc.

Domy mają być oddane do użytku do dnia 1 czerwca 1926 r. Projektodawca i kierownik techniczny omawianych robót, prof. Oskar Sosnowski, opracował już wszystkie rysunki wykonawcze. Jednocześnie z wykończeniem domków urządzone będą plantacje wyrodków i ogrodzenia, nie mówiąc już o przeprowadzeniu ulic, wybrukowaniu ich, oświetleniu etc.

Według cen konkurencyjnych, na zasadzie których roboty oddano, mieszkanie czteropokojowe kalkuluje się w wysokości 16.000 zł., 3-pokojowe — 12.000 zł., 2-pokojowe — 8.000 zł. Zapośredniczenie na wszystkie omawiane domki jest już pokryte z nadwyżką, wobec czego będzie można przystąpić niebawem do budowy dalszej serii domków w tej dzielnicy.

Defilada policji w hełmach i... z pustymi żołądkami. Wczoraj rano w parku Sobińskiego odbyła się próbną defiladą policji, która wystąpiła już w nowych hełmach. Komenda policji badała, czy policji do twarzy w nowych hełmach. Ale nikt naprawdę nie zastanawiał się nad głębią troski, rysującą się na obliczu niejednego policjanta, a spowodowaną niedzą i głodem w domu. Bo przecież pieniądze, z których mogłoby być wypłać dodatki do niedźnych uposażeń, idą na kupno luksusowych hełmów. Ładnie, choć głodno.

Nadużycia szoferów. Oprócz dwóch większych przedsiębiorstw, eksploatujących dorożki samochodowe, właściciele których, jak o tem już donosiliśmy, pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za nadużycia licznikowe i grozi im wysoka kara, Urząd Przemysłowy Magistratu prowadzi również dochodzenie w całym szeregu analogicznych spraw, wszczętych przeciw drobniejszym przedsiębiorstwom. W ciągu ostatniego tygodnia wytoczono cztery takie sprawy, kierując je do sądu i pozbawiając winnych koncesji.

Otwarcie Lecznicy - Przychodni Warsz. Oddziału Polskiego Czerw. Krzyża. W najbliższych dniach przy ul. Marszałkowskiej Nr. 63 będzie otwarta Lecznica - Przychodnia, w której przyjmować zgodzili się specjaliści lekarze we wszelkich specjalnościach, z uruchomieniem gabinetów: dentystycznego, fizyko - terapeutycznego z lampą Röntgena, lampą kwarcową, diatherapią, pracownią analityczną do badania krwi, moczu etc. Ze specjalistami masażu i szczepienia ospy. Prócz tego uruchomione będzie „Pogotowie Ratunkowe Lekarzy” z własną karetką sanitarną. Na miejscu znajdować się będzie wytwórnia środków opatrunkowych wraz ze sterylizacją.

Nadmienić należy, że członkowie Pol. Czerwonego Krzyża korzystać będą z ulg 25%.

Ruch samochodowy. Do dnia 16 września urząd przemysłowy magistratu udzielił pozwolenia na uruchomienie 1428 dorożek samochodowych. Z liczby tej kursuje od 1000 do 1100 dorożek samochodowych. Reszta jest w remoncie, lub nie została jeszcze uruchomiona. Pewną część samochodów wycofano, sprzedając je do prywatnego użytku lub wysyłając na prowincję. Urząd przemysłowy przyjmuje co tydzień 5 — 6 podań o wycofanie wszelkiego rodzaju dorożek samochodowych. W ciągu okresu od 2 do 16 września uruchomiono tylko 16 nowych dorożek samochodowych, czyli przeciętnie 1 dziecinę. Przed miesiącem natomiast uruchamiano 3 — 4 dziennie, zaś w lipcu i sierpniu od 10 do 15 dziennie. W kołach miarodajnych przypuszczają, że liczba dorożek samochodowych dojdzie do 1500 i dalej powiększać się nie będzie, albowiem obecna ich ilość w zupełności pokrywa narazie zapotrzebowanie. —)

Bruki i chodniki ze stalo-betonu. Na ulicy Wspólnej, na przestrzeni od Marszałkowskiej do Poznańskiej, ułożono, tytułem próby, jezdnię ze stalo-betonu, zamiast pierwotnie zamierzonej jezdni z kostki granitowej. Ponieważ na tymże odcinku ulicy po stronie nieparzystej przewidziane było ułożenie chodnika z płyt betonowych, wydział techniczny zaproponował by z uwagi na to, że stalo - beton jest trwalszy od betonu, ułożyć na tymże odcinku również chodniki stalo - betonowe, które będą estetyczniejsze. Wykonanie tych robót powierzone ma być inż. Zdzisławowi Szulcowi, który już wykonał jezdnię na ulicy Wspólnej. Rozważając powyższy wniosek, magistrat zaakceptował go w zasadzie, uznając próbę z chodnikami stalo - betonowymi za celową, zalecił jednak wybór innego i bardziej ruchliwego punktu (np. ul. Długiej lub Marszałkowskiej).

Na studia zagranicznych straży ogniowych wyjechała delegacja warszawska. Wczoraj o g. 1 w południe wyjechała do Pragi czeskiej delegacja warszawska straży ogniowej w osobach: Jawnika tow. Szczypiorskiego, komendanta Dutkiewicza i nacz. wydziału Kłossowskiego. Delegacja zapozna się z organizacją techniczną straży pożarnych w Czechosłowacji i Austrii. W Wiedniu zostaną zakupione dla naszej Straży maski ochronne przeciw zatruciu dymem oraz znaczna ilość weży gumowych. Nadto Jawnik tow. Szczypiorski, będący wiceprezesem warszawskiej Kasy Chorych zwiedzi praską i wiedeńską Kasę Chorych.

WYCIECZKI:

Z Akademickiego Koła Krajoznawczego. A. K. K. urządza w dn. 20 bm. wycieczkę do Międzyzdrojów. Zbiórka o godz. 10 rano przy moście Poniatowskiego na Pradze. Informacje i zapisy w AKK od 19 do 21-ej — środa, czwartek i piątek.

Wycieczka do Gdańska. Dnia 21 b. m. o godz. 7 rano wyrusza Wisła z przystani Tow. Transportu i Żeglugi (pod mostem Kierbedzia) wycieczka do Gdańska, zorganizowana staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich i Ligi Morskiej i Rzecznej.

Wycieczka zatrzymuje się dla zwiedzenia w Płocku, Włocławku, Toruniu, Świeciu, Chełmnie, Grudziądzu i Tczewie.

Cena przejazdu 45 i 50 zł. Za utrzymanie dochodzi 50 zł.

Bilety nabywać można w Tow. Transportu i Żeglugi, Nowy Świat 35. Informacji udziela Związek Obrony Kresów Zachodnich, Nowy Świat 21, tel. 518-75.

WYPADKI:

Amatorzy wina pod kluczem. Przy ul. Ceglanej 8 w fabryce koniaków, wódek, win i likierów p. f. „N. L. Szustow i S-owie” już od dłuższego czasu zauważono systematyczną kradzież wina-surowca wprost z beczek, lecz mimo wzmocnionej obserwacji, na ślad sprawców kradzieży przez długi czas nie natrafiono. Wczoraj wieczorem dopiero kierownik fabryki p. Mieczysław Kruż, w czasie wychodzenia robotników z fabryki, wyszedł na ulicę i po drugiej stronie ulicy pod parkanem ujrzał robotnika ze składów Banku Handlowego mieszczących się w tymże domu Jana Zacieckiego, który na widok zbliżającego się p. Kruża starał się ukryć w zawiniątku 4 butelki z winem. Zapytany skąd posiada wino, Zaciecki oświadczył, że otrzymał od odźwiernego składów Banku Handlowego Antoniego Łapkiewicza, celem doreczenia na ulicy wychodzącym robotnikom z fabryki „Szustowa”. Wobec tego p. Kruż zawiadomił policję VI komisariatu, która aresztowała Zacieckiego oraz współnika kradzieży, odźwiernego Łapkiewicza. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że robotnicy z fabryki „Szustowa” przez boczne wyjście, prowadzące do składów Banku Handlowego, podawali butelki z winem odźwiernemu, ten z kolei wręczał robotnikom tych składów Zacieckiemu, ostatni zaś oddawał łup — robotnikom z fabryki już na ulicy. Systematyczna kradzież trwała już blisko rok czasu. Firma „Szustow” obliczyła w przybliżeniu, że skradziono w tym okresie czasu 3000 litrów wina, wartości 4500 zł. W związku z wykryciem tej kradzieży aresztowano jeszcze trzech głównych sprawców, robotników z fabryki. Są to: Jan Rankowski i Wasyl Sergiew oraz Wojciech Blachnia.

Porażenie prądem. Na regu ul. Stalowej i Szwedzkiej podczas łączenia przewodników z wagonu tramwajowego motorowego — do przyczepnego, prąd elektryczny poraził konduktora tramwajowego Stefana Brzozowskiego (Marszałkowska 92), którego Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Przez podkop. Przy ul. Elektoalnej 6, za pomocą podkopu z piwnicy, dostali się złodzieje do księgarni i składu materiałów piśmennych Kłotydy Bartensztajnowej i wrócili z niezliczonymi stemplami i pocztówce, blankiety wekslowe i broszki z brylantami ogólnej wartości 6.000 zł.

Z sądów.

Zonobójstwo.

Zagadnienie to było świeżo przedmiotem gorących rozpraw w Sądzie Najwyższym. Dotyczyło ono głośnej swego czasu sprawy Adama Dobnińskiego o zabójstwo pierwszej żony i — dwużenstwo.

Dobniński, ogrodnik z zawodu, mając lat 20, ożenił się w Warszawie, bezpośrednio przed wojną, z Anastazją Czukałowską. Żył z nią 5 miesięcy, potem powołany został do wojska rzymsko-śląskiego, dostał się do niewoli austriackiej, a kiedy z niewoli uciekł i wrócił do Warszawy, przekonał się, że jego żona zawiązała stosunek miłosny z niejakim Witkowskim, z którym nawet wspólnie zamieszkiwała. Fakt ten spowodował, że D. rozszedł się z żoną, wstąpił do służby w wojsku polskim, a później do policji państwowej w Kolbuszowie (Małopolska), gdzie poznał się z niejaką Marią Szwarzyczkówną, z którą się ożenił, zamilczając, że jest żonaty.

Gdy następnie uzyskał posadę ogrodnika w Konstancinie, odmalował się pierwszą żoną, która energicznie żądała, by do niej wrócił.

Dobniński — jak głosi akt oskarżenia — który zawsze czuł do swej pierwszej żony sentyment, uspakajał ją i przyrzekał, że znów z nią żyć będzie, a drugiej żonie da na odstępne pieniądze odprować.

Stało się jednak inaczej. Wobec ciągłych pogrożeń pierwszej żony, że jeśli do niej nie wróci natychmiast, to zademonstruje go o dwużenstwo, postanowił zgładzić ze świata zbyt natarczywą pierwszą żonę. Gdy z nią odbywał podróż do Obrzyka — zbrodniczy zamiar dojrzał w jego umyśle. Znalazłszy się z nią w lesie, pomiędzy stacją Wronki a Obrzykiem, Dobniński zadał żonie zniechęca kilka ciosów ciupagą w głowę, poczem dobył z kieszeni nóż i przeciął nim gardło swej ofiary.

Ofiarę znaleziono wkrótce w lesie i po dość długich zabiegach, policja natrafiła na ślad przestępcy.

Opierając się na tych faktach, prokurator domagał się kary śmierci.

Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał mordercę na karę śmierci, lecz Sąd Najwyższy wyrok ten, z powodów formalnych, uchylił, nakazując ponowne sądownictwo.

Sąd Okręgowy ponownie skazał Dobnińskiego za umyślne zabójstwo z premedytacją na taką samą karę śmierci.

I oto przy rozprawie rewizyjnej przed Sądem Najwyższym, onegdaj przeprowadzonej, adw. Chmurski, obrońca Dobnińskiego, domagał się uchylenia wyroku na tej podstawie, że D. pozbawił życia pierwszą żonę nie umyślnie, lecz w afekcie, że ustalenia i instancji co do premedytacji, opierają się tylko na przyznaniu się oskarżonego wobec funkcjonariuszów policyjnych; że przyznanie jednak było wymuszone przez bicie oskarżonego i katowanie, bo policjanci pedzili go skutego obok swoich rowerów, a dowody w tej mierze zostały przez I instancję odrzucone.

I oto znów Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu uchylił i przekazał sprawę do ponownego osądzenia. (—a)

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH GĘSIA 57a róg SMOCZEJ, tel. 231-45

przyjmują lekarze wszystkich specjalności. **Analizy lekarskie. Gabinet dentystyczny. Fizykoterapia. Roentgen** (naświetlanie i prześwietlanie). **Choroby weneryczne.**

Od 1^{1/2}—3 l od 7—8 w. **Cena porady 3 zł.**

Teatr i muzyka

TEATR NARODOWY.

Otwarcie sezonu: „Damy i Huzary” Fredry. Reżyserja K. Kamińskiego.

Teatr przeżywa na całym świecie głęboki kryzys. Zwłaszcza atakuje się ze wszech stron naturalizm sceniczny, który narówni z naturalizmem w literaturze jakoby zbankrutował nazawsze. Nie możemy tu wdawać się w roztrząsania teoretyczne na ten temat, ale wystarczy porównać rezultat artystyczny dwóch ostatnich premier — w teatrze im. Bogusławskiego i Narodowym — by dojść do wniosku, że „reformy” teatru, o ile teatr ma się ostać, nie pójdzie w żadnym innym kierunku, jak w nawrocie do prostoty i „naturalności” wystawy i dobrej gry aktorskiej.

W teatrze im. Bogusławskiego puszczono się na eksperyment, który wywołał conajmniej ostry podział zdań u słuchaczy i krytyki, w Narodowym zaś panował po premierze jednomyślny entuzjazm. Czemu to przypisać? Czy temu, że sztuka Szekspira jest fantastyczna i daje pole do fantazji reżyserkiej i dekoracyjnej, a utwór Fredry jest komedią realistyczną, której inaczej jak naturalistycznie, traktować nie można? Bynajmniej. „Jak wam się podoba” Szekspira (wbrew opinii kolegi J. R.) jest komedią równie realistyczną jak „Damy i Huzary”, choć można ją brać i grać w oderwaniu od epoki swego powstania.

Ala komedję Szekspira wystawiono „dla oka”, Fredrę zaś dla umysłu i serca słuchacza. Tam — balast dekoracji, świateł, tańców, produkcji cyrkowych i t. p., w których często ginął Szekspir, tu — świetne, precyzyjne odtworzenie charakterów i sytuacji komedjowych, pełne głębokiego pietyzmu dla dzieła i jego treści wewnętrznej.

P. Kamiński, wystawiając „Damy i Huzary” zdawał sobie sprawę, że „eksperymentować” na Fredrze można chyba tylko w ten sposób, żeby dzieło jego przedstawić publiczności współczesnej jako coś żywego i nigdy nie starzejącego się. I to mu się udało w zupełności. Oczywiście zasługa w tem przede-

wszystkiem samego Fredry. Jego „Damy i Huzary” mają w sobie zadatki wieczności. Komedia ta zbudowana jest świetnie, skrzy się humorem „fredrowskim”, tak odrębnym i niepodobnym do humoru żadnego z innych wielkich pisarzy, odznacza się nieporównaną obszernością ludzi i życia.

P. Kamiński zaś tchnął w arcydzieło to życie sceniczne i dał nam koncert gry aktorskiej, jakiego dawno już nie widzieliśmy. W świetnym zespole wykonawców wybił się na plan pierwszy pp. Frenkiel, Jaraż i sam Kamiński, który rolę kapelana zalicza oddawna do najlepszych swych kreacji. Należy istotnie podziwiać, jak wielki ten aktor, skromnymi, ubogimi środkami wywołuje olbrzymie wrażenie, jak z postaci drugoplanowej tworzy typ, utrwalający się w pamięci widza i słuchacza na całe życie.

Obsada kobieca nie dorównała męskiej, była jednak dobra i w niczem nie raziła. Scena — zgodnie z charakterem sztuki — skąpana była w skońcu i pogodzie. Wieczór należał do najmiłszych, jakie spędzić można w teatrze.

B.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 pp. „Halka”, wieczorem o 8-ej, staraniem Komitetu Opieki i z okazji 10-ciolecia istnienia służby bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, dana będzie opera Tadeusza Joteyki „Zygmunt August”, w obecności p. Prezydenta Rzplitej. Jutro „Lohengrin”.

Teatr Narodowy. Codziennie „Damy i Huzary”. Dnia 27 bm. odbędzie się w teatrze Narodowym pierwszy w tym sezonie poranek; odegrany będzie „Cyd”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Codziennie o 5-ej”. Dziś o godz. 4 pp. pierwsze przedstawienie popołudniowe po cenach niższych; dany będzie „Kinematograf życia”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i codziennie komedia Szekspira „Jak wam się podoba”.

Teatr Polski. Dziś o g. 4 po cenach niższych „Wielka księżna i chłopiec hotelowy” Savoir, wieczorem dziś i do środy włącznie „Probszcz wśród bogaczy”. W czwartek premiera tragedji Pirandella „Żywa maska” (Henryk IV).

Teatr Mały. Dziś o g. 4 pp. po cenach niższych „Panna służąca” Hennequina, wieczorem po raz drugi „Bajka” Czaplickiego.

Teatr „Komedia” (Jasna 3). Dziś legenda dramatyczna w 3-ach aktach S. An-skiego p. t. „Dzień i Noc”, która grana będzie do czwartku włącznie.

Teatr „Qui Pro Quo”. Dziś nowy program p. t. „Hocki-Klocki”. Udział biorą: pp. Buczyńska, Czartorzyska, Karska, Ordona, Szymbortówna, Zimińska, Żelska, Gierański, Koncewicz, Miłowicz, Olędzki, Halicz i Wojnar.

Teatr Nowości. Dziś „Kochanka premiera” z K. Niewiarowską w roli tytułowej.

Teatr „Perskie Oko”. Dziś i jutro rewja p. t. „Perskie Oko”. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.15 wiecz.

Teatr Popularny. Dziś melodramat w 6 aktach P. Kościńskiego „Tajemnice Warszawy”.

Teatr Powszechny. Występy Stefana Piłkowskiego, fenomenalnego siłacza. Dziś dwa przedstawienia i jutro o godz. 8-ej.

Międzynarodowy koncert w Cyrku. Dziś o godz. 8 m. 15 wieczorem odbędzie się koncert przy współudziale artystów stolicy i zagranicy. Solistami będą: Ignacy Dygas i Dymitry Smirnow, Berta Crawford, Lila Hakowska oraz p. A. Zabojska. Akompaniament: prof. Urstein i dyr. Hirsfeld. Bilety od 1 do 8 zł. do nabycia cały dzień od 10 rano w kasie Cyrku.

Z TEATRÓW ŚWIETLYNYCH.

TOMBOLA. — „Noc w Rzymie”.

Bohaterką dramatu jest żona włoskiego księcia, maltretowana przez rozpustnego małżonka. Miły mąż na szczęście odbiera sobie życie, a raczej, w chwili, gdy to chce uczynić, pada ugodzony kulą mściciela. Przed śmiercią jednak, wiedziony pragnieniem zgłębienia do ostatka żony, zostawia list, w którym podaje, jako przyczynę samobójstwa, niewierność żony. Nieszczęśliwa kobieta zostaje wrózką i w ten sposób zarabia na życie. Oczywiście fatalne nieporozumienie się wyjaśnia. Młoda kobieta znajduje wiernie serce, a były teść, tak srogo posadzający jej niewinność, błaga ją o przebaczenie.

Film ułożono z dużym zacięciem dramatycznym i zrozumieniem efektów kinowych. Całość jest zajmująca. Ładne zdjęcia dopełniają dodatnie wrażenie.

Ika.

SPORT.

Regaty na Wiśle. Dziś o godz. 2 pp. rozpoczyna się ostatnie w tym sezonie regaty Koła Wioślarzy Warsz., piastującego godność „Mistrza Stolicy” w wioślarstwie. Program regat obejmuje ośmiem biegów wioślarskich, jeden bieg żaglowy i jeden łodzi motorowych. Najwięcej zaciekawienia budzi wyścig czwórek o „Mistrzostwo K. W. W.” na rok 1925/26. Po regatach odbędzie się zabawa.

Międzyklubowe regaty żeglarskie.

Dziś o g. 11 odbędzie się zorganizowane przez Wojskowy Yacht-Klub międzyklubowe regaty żeglarskie.

Lwów — Warszawa.

Jak wiadomo, zawody powyższe odbędą się dziś o godz. 16 na boisku w parku Sobieskiego. Drużyny wystąpią w składach: **Warszawa:** Domański, Czajkowski, Bułanow, Amirowicz, Sliwa,

Szenajch, Hamburger, Tupalski, Łańko, Grabowski, Kryger **Lwów:** Goerlitz, Giebartowski, Kmicieński, Hanke, Witkowski, Schneider, Wójcik, Bacz, Kuchar, Chmielewski, Słonecki, Sędzia p. Mąrczewski z Łodzi.

Jako przedmecz, rozegrany będzie o godz. 14 finał zawodów piłki nożnej o Mistrzostwo Armii na rok 1925/26.

Mistrzostwa Wojsk Polskich — dzień II.
Zawody lekkoatletyczne.

W dniu wczorajszym (19.IX) odbyły się na boisku w parku Sobieskiego zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo W. P. Wyniki: Bieg 100 mtr. po dwu przedbiegach zwyciężył kpt. Dobrowolski 6 pp. leg. w 114 sek. Rzut dyskiem: 1) chor. Adamczak 58 pp. — 34.67. Bieg 10 klm. 1) kapr. Zalewski 2 pp. — 38:02,5. Skok + wysz 1) chor. Adamczak 157 ctm., przedbiegi na 400 mtr.: 1) przedbieg zdobywa kpt. Bozwierchy 9 p. sap. 56,8 sek., 2) przedbieg Weiss — 54,5. Rzut kulą: 1) Ulanowski 83 pp. 10.40,5 mtr. Bieg 1500 mtr.: 1) sierż. Wozniczko 85 pp. 4:36,4 Bieg na 200 mtr.: 1) kpr. Weiss 36 pp w czasie 23,2 sek Sztáfeta olimpijska 100—200—400—800 mtr. 1) DOK I, w składzie: sierż. Jachacz, kpr. Weiss, por. Piłkowski i st. sierż. Jabłoński 3:42, 2) DOK III 3:43, 3) DOK V. Dziś dokończenie zawodów o godz. 14 w parku Sobieskiego.

1 p.p. leg. — 28 p. Strz. Kan. 3 : 2 (3 : 2).

Pierwszy półfinał rozgrywek o mistrzostwo W. P. przyniósł niespodziewaną porażkę faworytom, przewidywanym na mistrza W. P. na rok bieżący. W drugiej połowie gry drużyna 28 pułku miała znaczną przewagę w polu, jednakże wskutek niedyspozycji strażowej nie mogła tego uwidocznić cyfrowo. Gra cały czas była ostra i zajmująca.

19 p.p. — 58 p.p. 3 : 3 (1 : 2).

Niezwykle zaciętą walkę przedstawiał mecz powyższych drużyn, przedłużany dwukrotnie po 15 minut i który w rezultacie dał nierozegraną. Siły obu drużyn mniej więcej równe. Drużyna 19 p.p. lepsza kombinacyjnie w polu, natomiast drużyna 58 p.p. dysponowała niezłymi strzelcami. Gra w przepisany czas dała wynik remisowy. Po dwukrotnej zmianie boiska w ciągu pół godziny obie drużyny uzyskały po jednej bramce, co spowodowało dalsze przedłużenie, które z powodu ciemności było niemożliwe. Dokończenie meczu odbędzie się dziś o godz. 9.30 rano na boisku Legii.

Orkan — Olimpia 5 : 0 (2 : 0).

Mecz rozegrany wczoraj na boisku Legii zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Orkanu. Mecz o puchar WOZPN. Sędzia p. Posner.

Stella — Głorja 4 : 2 (1 : 0).

Mecz towarzyski na boisku Baonu sanitarnego. Sędzia p. Boczar.

—:—:—

KINO PALACE

CHMIELNA 9, pocz o g. 5 pp.

Epokowy film
w 8 wielkich akt.

„TAJEMNICA BIAŁEJ CISZY”

Śmiertelna wyprawa kap. Scotta do bieguna południowego. Niesłychanie interesujące obrazy z życia zwierząt, zamieszkujących krainę wiecznych lodów, uporczywe polityczki drażliwych mew z uczesnymi pingwinami oraz krwawe boje olbrzymich wielorybów z puszystemi fokami.

LOS do 1-ej kl. 12-ej Polskiej Państw. Loterii Klas. są już do nabycia.
Co drugi numer wygrywa.
Cena 1/1 losu zł. 40 — 1/2 losu zł. 20 — 1/4 losu zł. 10.
Główna wygrana zł. 400.000 i wiele, wiele innych.
Ogólna suma wygranych zł. 9.824.000.
Największe placówki loteryjne, gdzie szczęście stałe sprzyja graczom: **E. Lichtenstein i S-ka** Warszawa, **Marszałkowska 146**, t. 517-36, 138-38, 138-57.
E. LICHTENSTEIN
Bieleńska 3, tel. 515-68. **Nalewki 42**, tel. 136
egz. od r. 1835.
Na prowincję wysyłamy szybko i akuratnie za zaliczeniem pocztowym lub też po uprzednim wpłaceniu do P. K. O. konto 9374.
Uwaga: Wszelką korespondencję kierować wyłączn. Marszałk. 146

NA RATY!

Wykwintne okrycia damskie i męskie oraz pała pluszowe w wielkim wyborze najtańszej w pracowni poleca **P. LAUFER**
Nalewki 49 m. 69, tel. 229-94.

PIERWSZE I JEDYNE W POLSCE CZASOPISMO AKWARJUM i TERRARIUM KWARTALNIK

WYDAWANY Z INICJATYWY TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW AKWARJÓW I TERRARIÓW W WARSZAWIE (MUZEUM PEDAGOGICZNE)

JEST DO NABYCIA W ADMINISTRACJI:
WARSZAWA, BEDNARSKA 9, TELEFON 216-54

WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
NIEOCENIONY MATERJAŁ DLA NAUCZYCIELI,
UCZNIÓW WYŻSZYCH KLAS I MIŁOŚNIKÓW PRZYRODY
CENA ZESZYTU POJEDYŃCZEGO 2 ZŁOTE 50 GROSZY
PRENUMERATA (TYLKO ROCZNA) Z PRZESYŁKĄ 8 ZŁ.
PRENUMERATE WPLAĆC NALEŻY DO P. K. O.
NA KONTO Nr. 10-639.

Wysyłka zeszytów okazowych za pobraniem pocztowym.
Redaktor: **ZYGMUNT LOREC** Wydawca: **ROMAN MATHIA**
Wiceprezes T-wa Miłośników Akwarjów i Terrarijów w Warszawie. Prezes T-wa Miłośników Akwarjów i Terrarijów w Warszawie.

Katalog książek różnej treści po cenach niższych na żądanie wysyła **bezpłatnie Księgarnia Jakóba PRZEWORSKIEGO**
S-to Krzyska 3, tel. 102-93, drugi dom od N-Swiatu. Księgarnia kupuje również książki różnej treści, płacąc **najwyższe ceny.**

!! NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO !!
Przędza Jedwab Włóczka Bawełna Filoflosy Lassee
WATOLINA
Wetna francuska (Kłębki) Laufry, Serwetki, Poduszki do robót ręcznych richelieu poleca w wielkim wyborze firma **Bernard KLEINMAN**
Warszawa, Nalewki Nr. 11 (sklep z ulicy).
Telefon 38-48.

Węgiel

pierwszorzędných kopalń
o 15% taniej
Za gotówkę i na kredyt

„ISKRA”
Grójecka 16, tel. 283-68.
Dojazd tramw.: 7, 8, 6 i 22.

Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie.
Dla kooperatyw i urzędów znaczne ustępstwa.

Dr. S. WEINTRAUB Choroby skórne, wener. mocznikowe **kosmetyka. Senatorska 32 m. 9,** telef. 146-69. Od 9—12 r. i 4—8 w.

Dr. med. THURSZ
choroby kobiece, powrości
Chłódna 15, tel. 41-59.

Dr. med. Feldhusen Chor. wener. skór. p.c. (niemoc) **Wielka 6 (róg Złotej)** od 11 r. i 4—8 w. Panie 3-4

OGŁOSZENIA DROBN.

Fotografuję się u Bolesława Zająca Nowy-Swiat 61. 6 fotogr. retuszowanych 2 zł. 12 fotogr. 3 zł. Portrety tanio.

Chmielna 14 Dalkowski. Zakład czyszczenia pierzy parą, wytwórnia waty, pracownia kolder.

FOTOGRAFUJĘ SIĘ u „Leonara”, Nowy-Swiat 21. 6 fotografii retuszowanych od zł. 1,50, 12 fotografii—2,00. Portrety wykwalifikowane.

Francuski, niemiecki, lekcje, konwersacja. Trzech Krzyży 13—33. Od 3—7.

XX) CHOROBY PIERSIOWE (płuc) leczy „Balsam Thilocon Age” jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel. Używać za poradą lekarza. Sprzedają apteki, sklepy.

XX) CHOROBY żołądka, kiszek, obstrukcje usuwają „Szwajcarskie gorzkie zioła” z marką „kogut”. Idealny naturalny łagodny środek przeczyszczający ułatwiający funkcje organów trawienia i przeciwko nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki, sklepy. Skł. główny Apteka Freta 16.

54 Hoża. Okrycia wykwintne. Duży wybór. Najtańiej poleca Br. Unkiewicz.

Jest pomieszczenie przy rodzinie dla przyzwolonego mężczyzny, może być od zaraz **Solec 105/26.**

do szcyla znane „Kasprzyckiego” z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprzycki Company”, Warszawa Marszałkowska 153, Chłódna 28, telefony 104-51, 113-51. Prowincja może zamawiać listownie.

Maszyny do szcyla Kempistego. Nagrodzone złotymi medalami, sprzedaje na dogodnych warunkach Kompania Kempisty. Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41. Tamże konkurencyjne za bezcen.

Na raty i za gotówkę naczynia emalowane pierwszorzędných fabryk krajowych i zagr. org. ameryk. wyżymaczki na lodach kulkowych „Pompador”, Lovella, maszyny do mięsa, wyroby nożownicze, naczynia cynowane, ocynowane i blaszane w dużym wyborze poleca firma „Aluminit” Sp. z o.o. Warszawa, Trębacka 10.

Przeznacznie! Charakter, zdolności, zalety, wady, określa psychografolog Szyller-Szkolnik, (autor prac naukowych). Piękna 25. Tel. 506-09.

NA RATY wyroby futrzane: masy, rynarki, kreple, lisy, szale, kołnierze i t. d. poleca firma: **„MARJAN”, NOWY-SWIAT 56**
Telefon 505-28.

PROŚBY „Pomoc prawna”. Krawcowskie Przedmieście 85-4. Apelacje, sprawy karne, komorniane, usynowienia, rozwody, spadkowe. O zaginionych rodzinach. Rozwodowe. Windy kacje weksli.

21 Wilcza Miód prawdziwy 3. Grzyby suszone 10 złotych kilogram.

Z LICYTACJI wyprzedajemy tanio: Pała męskie, damskie, jesienne, zimowe. Futra. Marynarki na baranach. Garnitury marynarkowe sportowe. Pała męskie od 50 zł., damskie od 60 zł. Garnitury od 60 zł. Wyprzedaż przez miesiąc bieżący tylko za gotówkę. **Warszawska Spółka Chrzescijańska, Wilcza 57—2, telefon 176-91.**

Zarząd Pierwszej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy zaprasza wszystkich członków Spółdzielni na Walne Zebranie, mające się odbyć w dniu 27 września r.b. (w niedzielę) o godz. 10 rano w sali Związku Metalowców przy ul. Leszno 53. Zebranie jest prawomocne bez względu na ilość zebranych (art. 49 Ustawy o spółdzielniach z dnia 29.10.1920 r. Dz. Ust. Nr. 111 i art. 36 Statutu) Porządek Dziennego zebrania jest następujący: 1. zagajenie, 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza, 3. Sprawozdanie z działalności, 4. Sprawa pokrycia strat bilansowych, 5. Budowa domu, 6. Zmiana Statutu, 7. Wybory do władz Spółdzielni. 8. Sprawa Regulaminu Spółdzielni 9. Wolne wnioski. Wobec doniosłości poruszanych spraw konieczna jest obecność wszystkich członków.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne